

M. Gorbaczow odleciał do Londynu

Przywódca ZSRR Michail Gorbaczow zakończył w środę oficjalną wizytę przyjaźni na Kubie i odleciał z Hawany do Londynu. Na międzynarodowym lotnisku im. Josepha Martíego w Hawanie Michaila Gorbaczowa i jego małżonkę pożegnał przywódca Kuby Fidel Castro i inne osobistości.

We wtorek Michail Gorbaczow i Fidel Castro podpisali Układ o przyjaźni i współpracy między Republiką Kuby a Związkiem Radzieckim.

W tym samym dniu kubańskie Zgromadzenie Władzy Ludowej (parlament) na uroczystej sesji zwołanej z okazji wizyty Michaila Gorbaczowa ratyfikował układ. (PAP)

Zulana Konstytucji, wybory do Sejmu i Senatu Komisje nadzwyczajne zakończyły prace

5 bm. zakończyła dwudniowe obrady Komisja nadzwyczajna do rozpatrzenia projektu ustawy o zmianie Konstytucji PRL. W dyskusji powołano rozpatrzyć autoprzejawienie własności przez Państwo, wnioski przedstawione w trakcie debaty plenarnej Sejmu oraz opinie do radców sejmowych i ekspertów naukowych.

Komisja uchwaliła, iż wpływające do niej listy od obywateli i instytucji wyrażające w swej treści poza zamierzonymi zmianami ustawy zasadniczej, które w przyszłości opracowywać będą nowa Konstytucja PRL.

Komisja przyjęła sprawozdanie w postaci nowego tekstu jednolitego projektu nowelizacji Konstytucji, w celu przedstawienia go na najbliższym posiedzeniu plenarnym Sejmu.

ciąg dalszy na str. 2

Porozumienie w sprawach najważniejszych dla rolnictwa

Jak informuje Biuro Prasowe Rządu w Warszawie odbyły się rozmowy międzyresortowego zespołu z komisją koordynującą akcję protestacyjną rolników powołaną przez Radę Główną Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych. Omawiano postulaty i żądania przekazane Radzie Ministrów w imieniu protestujących rolników.

Po wielogodzinnych dyskusjach strony podpisały protokół ustaleń, który określa sposoby i tryb rozstrzygnięcia problemów wywołujących niepokój i protesty rolników

indywidualnych. Porozumienie uzyskano w sprawach zawartych w 10 postulatach. Nie osiągnięto pełnego porozumienia tylko w kwestii terminu ucyfrowania gospodarki żywnościowej.

Przedstawiciele protestujących rolników opowiadali się za szybkim wdrożeniem w życie tej reformy, widząc w niej szansę na radykalne poprawienie ekonomicznych warunków gospodarowania. Komisja koordynacyjna Krajowego Związku Rolników wnioskowała, aby wolne ceny

ciąg dalszy na str. 2



Nasza kadra piłkarska od 30 marca trenuje na obozie kondycyjnym w ośrodku WKS Zawisza w Bydgoszczy, przygotowując się do towarzyskiego meczu z Rumunią (12 bm.) i spotkań ze Szwecją i Anglią (eliminacje mistrzostw świata).

NA ZDJĘCIU: trener Wojciech Łazarek ćwiczy z bramkarzem Jarosławem Bako. CAF — Wojciech Szabelski

Kim jest inteligent, a tym bardziej inteligent mieszkaniec i działający w prowincji? Czym jest owa prowincja — pojęciem geograficznym, a może tylko sposobem myślenia i życia? Czy czas obecny sprzyja, by inteligencja właśnie na prowincji spełniała znaczącą rolę?

Te i jeszcze wiele innych pytań przewijały się w trakcie dyskusji jaka toczyła się podczas ostatniego, trzeciego już z kolei, spotkania KLUBU MYŚLI SPO-

LECZNO-POLITYCZNEJ „IMPULS” działającego przy Redakcji „GW”. Dyskusja była wielowątkowa (może nawet nazbyt wielowątkowa), ale szczerza, ożywiona, momentami o dość wysokiej temperaturze i w sumie — gdybyśmy ją już na początku próbowali podsumować — dostarczała sporo materiału do dalszych przemyśleń.

Zagaił ją prof. dr hab. Edward Szymański — antropolog

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 81 (11 684)

Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 6 IV 1989 r.

Wydanie 1, 2

Cena 25 zł

He może dorobić emeryt i rencista?

W zawodach deficytowych — kwotę nieograniczoną W innych — 637 tys. zł w 1989 r.

Składki ZUS: 5 proc. podstawy wymiaru

Białostocki Oddział ZUS otrzymuje od rencistów i emerytów, a także zakładów pracy chcących ich zatrudnić, liczne pytania na temat limitów zarobku. Chodzi o to, aby nie stracił on prawa do przyznanych im świadczeń. Bywają także anonimowe od „człowieków”, typu: „Ob. B. wyłudził rentę od państwa i zarabiał dodatkowo grube tysiące. Trzeba mu cofnąć tę rentę!” Albo: „Mój sąsiad ma bardzo dużą eme-

ryturę i jeszcze sporo sara-bia. Czy to sprawiedliwe?”

Otóż sprawę wynagrodzeń lub innych dochodów przez osoby uprawnione do emerytury i renty reguluje rozporządzenie Rady Ministrów z 1983 r. wraz z późniejszymi zmianami. W zawodach deficytowych emeryt i rencista może zarobić w tym roku kwotę nieograniczoną. Spośród zatrudnionych w niepełnym wymiarze czasu pracy w jednostkach gospodarki nieuspołecznionej. Nieograniczona jest również wysokość wynagrodzenia osiągniętego przez emerytów i rencistów po ukończeniu wieku: 60 lat — kobieta i 65 lat — mężczyzna oraz świadczeniobiorców zatrudnionych w ramach pracy nakładowej, umowy zlecenia, umowy o dzieło itp.

Jakie to są zawody deficy-

towe? W obowiązującym wykazie znajdujemy 38 zawodów z grupy robotniczej i 16 — nierobotniczej. Robotnicy z grupy deficytowej to m.in. górnicy, hutnicy, metalowcy i budowlani, osoby zatrudnione przy produkcji chemicznej, materiałów budowlanych, wyrobów włókienniczych, odzieży i skór, poligraficy, elektrycy, monterzy i mechanicy, cieśle, stolarze, młynarze, sprzedawcy, masarze, piekarze, palacze, strażnicy, operatorzy sprzętu, drwalenie, leśnicy, stroiciele instrumentów muzycznych.

Do deficytowych nierobotniczych zaliczono m.in. specjalności medyczne w uspołecznionej służbie zdrowia, lekarzy, dentystów, biologów, chemików, fizyków, techników medycznych, pielęgniar-

ciąg dalszy na str. 2

180 zamiast 300 godzin Nowe zasady wykładania nauk społecznych w uczelniach

Począwszy od nowego roku akademickiego w uczelniach obowiązować będą nowe zasady realizacji zajęć z przedmiotów społecznych. Dyskusja na ten temat toczyła się już od wielu miesięcy; w efekcie minister Edukacji Narodowej podpisał nowe zarządzenie regulujące całokształt spraw związanych z opracowaniem planów studiów i programów nauczania na studiach dziennych, w szkołach nadzorowanych przez resort.

Ochodzący od praktyki nauczania ośrodkom akade-

mickim jednego modelu nauczania przedmiotów społecznych i pozostawiamy uczelniom swobodę w określaniu nazw przedmiotów, wymiaru zajęć dydaktycznych, ustalaniu ich sekwencji, form nauczania i treści programowych — podkreślił 5 bm. dyrektor Departamentu Organizacji i Rozwoju Szkolnictwa Wyższego, Ryszard Droba, na posiedzeniu kolegium MEN.

W nowym roku akademickim będą do wyboru trzy

ciąg dalszy na str. 2

Minispódniczka źródłem... konfliktu

Powrót do łask minispódniczki stał się w Hiszpanii źródłem konfliktu, który na przełomie lutego i marca skupił uwagę sporych kręgów tegoż społeczeństwa. Oto pewna nastolatka, zatrudniona w jednym z biur w prowincji Lerida, oskarżyła swego przełożonego o systematyczne napastowanie jej i próbie gwałtu. Ofiara niecierpliwych amatorów sępa domagała się od sądu przyznanego ukarania go za sam fakt „agresji seksualnej”.

Sąd w Leridzie mógł wpraw-

dzie oprzeć się na jednym z paragrafów Kodeksu Karnego i wymierzyć oskarżonemu niewielką karę przysięgi czy krótkiego aresztu, jednak nie skorzystał z tej możliwości. Uwzględnił bowiem argumenty podanego jakoby „oskarżenia przez oskarżycielkę minispódniczki stanowiło jasną prowokację seksualną, tak silną, że nie mógł się jej oprzeć” i uwzględnił ją, co skończyło się jednak na „starcu”, a to — zdaniem są-

ciąg dalszy na str. 2

Plenarne obrady „okrągłego stołu”

Zwyciężyła dobra wola

Podpisanie uzgodnionych stanowisk w sprawie reform politycznych, pluralizmu związkowego oraz gospodarki i polityki społecznej

5 bm. o godz. 17.10 rozpoczęło się w Warszawie końcowe spotkanie plenarne uczestników „okrągłego stołu”, podobnie jak 6 lutego — w dniu inauguracji — w Sali Kolumnowej Pałacu Rady Ministrów spotkali się przedstawiciele wszystkich sił społecznych i politycznych, aby zsumować dorobek 8-tygodniowych rozmów i negocjacji prowadzonych w zespołach i podzespołach problemowych oraz innych grupach roboczych.

Nie przebiegały one zawsze bezkonfliktowo. Zwyciężyła jednak dobra wola, choć co łączy a nie dzieli. Rezultat tych rozmów zawarty został w obszernym dokumencie końcowym, skupiającym dorobek rozmów i negocjacji prowadzonych w zespołach do spraw reform politycznych, gospodarki i polityki społecznej, pluralizmu związkowego. Praktyczną kontynuacją prac „okrągłego stołu” zajmie się wyłoniona przez jego uczest-

ników komisja porozumiewawcza. Uczestników plenarnego posiedzenia „okrągłego stołu” powitał Czesław Kiszczak, który wygłosił przemówienie podsumowujące obrady, wyraził satysfakcję z tego, że trudna praca dobiegła końca. Nie jest przy tym istotne — oświadczył — pytanie, kto ile wygrał, a kto ile stracił, bowiem jest tylko jeden zwycięzca — nasza ojczyzna, Cz. Kiszczak podkreślił, że „okrągły stół” dowiódł, iż

gdy ojczyzna jest w potrzebie, to Polacy potrafią wnieść się ponad podziały i różnice. Miarą dokonanej „okrągłego stołu” będzie jednak praca, konsekwentna realizacja przyjętych ustaleń i fakt, które będą zapadać. Dla Polski — zaakcentował na zakończenie Cz. Kiszczak — wzięliśmy na siebie ciężar zadań i odpowiedzialności. Polska o ceni, czy zadaniami tym zdolamy sprostać.

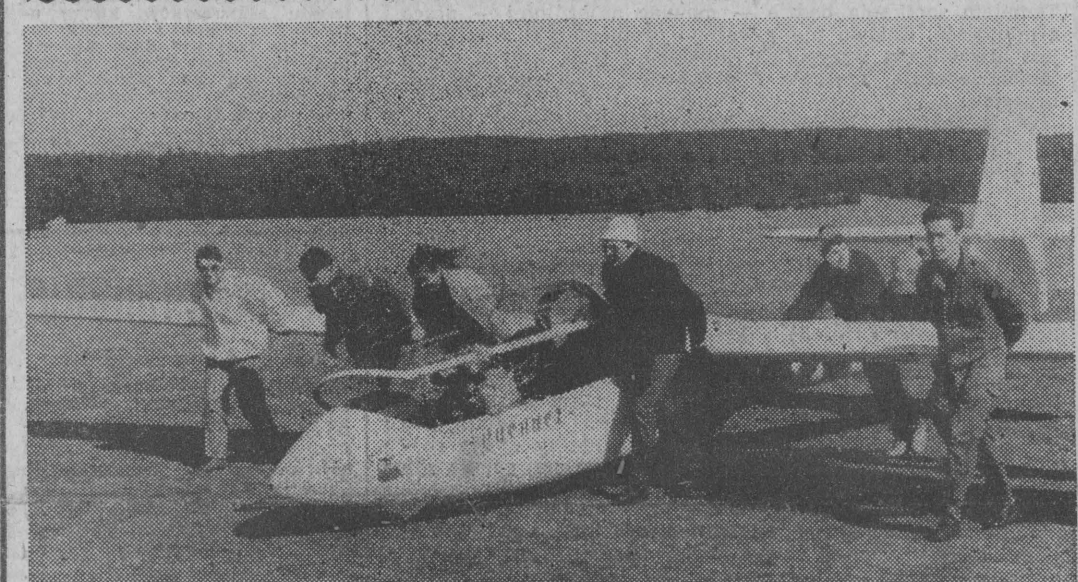
Przewodnictwo obrad objął następnie prof. Władysław Fideisen, udzielając głosu Lechowi Wałęsie, który przypomniał że strona solidarnościowo-opozycyjna przyszła do „okrągłego stołu” z trzema postulatami: legalizacji „Solidarności”, „Solidarności Rol-

ciąg dalszy na str. 2

7 bm. zbiera się Sejm

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 46. posiedzenie Izby na piątek 7 bm. Pierwszym punktem porządku dziennego posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 9.00, będzie sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie Ustawy o zmianie Konstytucji PRL. Komisja ta złoży również sprawozdania —

o przedstawionych przez Radę Państwa projektach ustaw: Ordynacja wyborcza do Sejmu PRL i Ordynacja wyborcza do Senatu oraz o rządowych projektach ustaw: Prawo o stowarzyszeniach, O zmianie ustawy o związkach zawodowych, O związkach zawodowych rolników indywidualnych. (PAP)



Na lotnisku Aeroklubu Ziemi Lubuskiej koło Zielonej Góry rozpoczęło intensywne szkolenie szybowców. Pogoda dopisuje i każda zgoda na loty jest wykorzystywana do podnoszenia kwalifikacji i zdobywania „ostróg” do samodzielnego lotu.

NA ZDJĘCIU: po lądowaniu wszyscy uczestnicy lotów pomagają w ustawieniu szybowca na start.

CAF — Ryszard Janowski

Telewizja satelitarna na Słonecznym Stoku

Lokatorzy ponad 900 mieszkań w osiedlu Słoneczny Stok w Białymstoku mogą już odbierać program telewizyjny satelitarnej. Na razie bliżej świata znaleźli się ci, którzy mieszkają w budynkach o nieparzystych numerach przy ul. Stromej i w dwóch budynkach przy ul. Sikorskiego. Niebawem jednak podwoi się liczba odbiorców satelitarnej tv. Nie jest bowiem jeszcze do końca wykorzystana

na „pojemność” już zainstalowanych urządzeń.

Chcemy, żeby jeszcze w tym roku wszyscy lokatorzy naszej spółdzielni, również ci z „Zielonych Wzgórz”, mogli oglądać nie tylko dotychczas proponowane programy — stwierdził prezes spółdzielni mieszkaniowej „Słoneczny Stok”, Sergiusz Plewa.

Mamy więc pierwszą spól-

ciąg dalszy na str. 2

Od 27 maja bliżej do Grodna i Brześcia

Prasa radziecka zapowiada nowe połączenia kolejowe pomiędzy Polską a Białoruską SRR i Ukrainą SRR. W nocy z 27 na 28 maja br. zostaną uruchomione m.in. pociągi Łódź—Brześć przez Warszawę, Wrocław — Grodno — Wrocław przez Warszawę, Gdynia — Grodno — Gdynia przez Elbląg, Olsztyn, Os-

trołękę, Białystok, Kijów—Wrocław—Kijów przez Poznań, Łódź, Lublin, Chelm.

Zwiększenie ilości połączeń jest związane ze wzrostem krajowego i zagranicznego ruchu turystycznego oraz roszarządzającą się współpracą polskich, białoruskich i ukraińskich zakładów pracy. (baj)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże, okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna od +5

JUTRO — przeważnie bez opadów, temperatura bez istotnych zmian.

IMIENTY: Izolda, Celestyna, Kornelia. (11)

W Brzegach k/Bukowiny Tatrzańskie wypoczywać się również dobrze jak w Zakopanem.

CAF — Henryk Rosiak

Jutro w Magazynie

— Pierwszego przeszczerp żyły, zanotowanego w kronikach medycyny, dokonano w 1907 r. Do historii transplantacji wpisali się polski chirurg z Lwowa, prof. Romuald Weglowski. A dziś powszechnie uznano, że jest

— PRZESZCZEP —

— METODA LECZENIA —

„nie gorszą niż inne. Przeciwnie — czasem jedyną skuteczną. Aniela Labanow odwiedziła w przeddzień Dnia Służby Zdrowia Klinikę Chirurgii i Transplantacji białostockiej AM.

W wydziale suchej destylacji drewna maszyn pracują nawet w soboty i niedziele. Są wyłączone tylko wtedy, gdy niezbędny jest remont. Tym razem na styku zmian robotnicy zakreślić dopływ pary. W wydziale zrobiło się cicho...

— ZASZUMIAŁ NIE TYLKO LAS —

...czyli Krajobraz po strajku w Hajnowskim Przedsiębiorstwie Suchej Destylacji Drewna opisał Anna Radzikiewicz.

W tym roku urodził się na przedmieściach Sofii, w wiosce Pasarel, dzisiaj

INTELIGENT DOŻYWOTNI?

Wystąpienie Kazimierza Użyskiego z Cieszanowa skierowało dyskusję na trochę inne tory. Ochochodząc o rozważań akademickich prze-

ciąg dalszy na str. 3

Prowincja albo sposób życia

jego zdaniem — należało zwrócić szczególną uwagę. Sprośdzały się one do współczesnych problemów polskiej inteligencji, uwarunkowań historycznych oraz roli inteligencji w pielęgnowaniu tradycji i tworzeniu nowego, przyszłościowego modelu kultury.

PEWIEN RODZAJ AWANSU

Już na wstępie zarysowały się pewne różnice poglądów.

lecznej wyżej, albo był to postęp ewolucyjny, stopniowy, przy czym wielką i pozytywną rolę odegrał (tu cytuję Żeromskiego) do prostu snobizm. Różnica — stwierdził profesor — między tym, co pisał Żeromski, a tym, co pisał dzisiaj jest wyraźna i to pod względem ilości jak i jakości. Współczesna inteligencja — powiedział — nie ma tradycji 2—3-pokoleniowej, ale zrodziła się poprzez narzucenie pew-

tem były studia, ale sprawa intelektu i kultury wewnętrznej pozostała jakby na ubożu.

Wypowiedź tą spotkała się z natychmiastową repliką m.in. ze strony Władysława Załęskiego, który próbował udowodnić, iż snobizm na inteligenta istniał już dawniej, przed wojną. W tym też czasie udział wśród inteligentów ludzi ze środowisk np. zie-

miańskich kurczył się. Napływali natomiast wychodźcy spośród drobniomieszczaństwa, a także — choć w mniejszym stopniu — z rodzin chłopskich i robotniczych. Władysław Załęski zwrócił też uwagę na istnienie pewnych mitów — wyjątkowo uodpornionych na krytykę — związanych ze szlachecko-romantyczną tradycją. Ten sam dyskutant wy-

raził swój pogląd na temat pojęcia prowincja. Dla niego nie jest to sprawa geografii, lecz sposób myślenia właśnie.

Nieszkodliwy aerozol

Szwajcar Paul Komman opracował nowy, nieszkodliwy dla środowiska naturalnego aerozol. Po 12 latach eksperymentów udało mu się skonstruować regulator ciśnienia powietrza, który jest umieszczony przy głowicy pojemnika aerozolu. Dzięki niemu przy wydostawaniu się pynu z po-

jemnika wykorzystywane jest powietrze lub azot, a nie niebezpieczny dla ozonowej warstwy atmosfery freon, który dotychczas stosowano w aerozolu.

Paul Komman skonstruował również urządzenie do ponownego domowego napełniania pojemników aerozolowych. (P)



Wiosenne porządki na osiedlu „Północ” w Suwałkach
Fot. Zdzisław Lenkiewicz

Fachowcy rolnikom

Pielęgnacja zbóż ozimych

Pierwszą i najważniejszą czynnością w najbliższym czasie jest zasilenie ozimów azotem. Najodpowiedniejszy moment przypada na okres tuż przed ruszeniem wegetacji roślin lub w trakcie ich ruszenia, ponieważ rośliny mają łatwiejszą możliwość przyswajania azotu koniecznego do ich wzrostu i rozwoju.

Należy pamiętać, że azot ma skuteczną i pozytywną działalność tylko wtedy, gdy przedświeżnie zastosowane zostało odpowiednie nawożenie pozostałymi składnikami pokarmowymi t.j. fosforem i potasem. Przy niedostatkach tych składników może wystąpić wylęganie zboża, opóźnienie dojrzewania i wykształcenia drobnego ziarna.

Zalecaną pierwszą wiosenną dawkę azotu pod żyto i pszenżyto ozime powinna wynosić 30–40 kg czystego składnika na ha, zaś pod pszenicę ozimą przy ogólnoużytkowym przeznaczeniu ziarna 50–70 kg, a przy konsumpcyjnym jego użytkowaniu — nie więcej niż 50 kg azotu w czystym składniku.

Następna, bardzo ważna czynnością w zasiewach pszenicy ozimej i pszenżyta ozimego jest bronowanie. Należy ją wykonać wcześniej wiosną po ustaniu przymrozków z chwilą rozpoczęcia wegetacji roślin, po obесnieklu gleby. Zabieg ten w bardzo istotny sposób niszczy kilku-

jęce nasiona oraz siewki chwastów, reguluje stosunki wodno-powietrzne gleby oraz pobudza krzewienie się roślin. Bronowanie należy przeprowadzać w kierunku ukośnym do siewu (rzędów) natomiast tył brzozy winien być dostosowany do ciężkości gleby i stanu przezielenia roślin. Zaleca się kilkakrotnie stosowanie bronowania, do początku fazy strzelania w źdźbło.

Bronowanie żyta jest uzasadnione tylko w przypadku plantacji porażonych przez pleśń śniegową. Zdrowe plantacje żyta nie wymagają bronowania, a może być ono nawet szkodliwe. Żyto z reguły krzewi się jesienią, wiosną wegetacja roślin rozpoczyna się bardzo wcześnie, roślinie o dość szybko i dobrze ocenia glebę, chroniąc ją przed wysychaniem i zachwaszczeniem.

Na polach pszenicy ozimej i pszenżyta ozimego, gdzie istnieje niebezpieczeństwo zachwaszczenia miotłą zbożową, należy po wykonaniu bronowania zastosować opryskiwanie jednym z następujących herbicydów: Arelon 75 W, Tolkan, Dosamix, Dicuran.

Opryskiwoli nie powinno się stosować w okresie opadów na mokre rośliny oraz przy temperaturze powietrza poniżej 10 stopni C i powyżej 25 stopni C.

(opr. lk)

Dziury w serze na cenzurowanym

W smakowitych, znanych na całym świecie serach szwajcarskich, dziury — jak zauważyli eksperci — są ostatnio coraz mniejsze. Świadczy o tym ich zdaniem — o pogorszeniu się jakości tego produktu.

Organizacja szwajcarskich producentów serów postawiła w związku z tym, że każda partia serów będzie podlegała kontroli nie tylko degustatorów, ale i...

metrologów. Specjalistę od miar i wag będą sprawdzali, czy dziury w serze nie odbiegają od normy. Każda porcja sera, w której dziury zakwalifikowane zostaną jako nie odpowiadające „standardom”, będzie odpowiednio „przepracowana”. Ma to zmusić producentów do większej dbałości o towary, który dotychczas cieszył się na rynkach światowych doskonałą opinią. (P)

Tkanie drzew wśród drzew

W PAWŁOWICZACH marnieje rolnictwo; coraz mniej mieszkań tu prawdziwych gospodarzy. Dokładnie czternaście, a nie pięćdziesiąt, jak kiedyś zagrody ktoś dojeżdża do pracy w Siemiatyczach. „Hortex” potrzebuje najwięcej rak do pracy, przyjmują też do przeładunków na stacji kolejowej; są i tacy, którzy wydobywają kredę w Mielniku.

Mikołaj Martyniuk, z perspektywisty rencyisty, patrzy na swoją wieś otoczoną lasami, nad rzeką Moszczoną.

Głębie mamy piątą i szóstą klasę. Z tej ziemi można żyć, tylko co to za życie? Dwanaście, piętnaście kwintali zboża z hektara. Ludzie ratują się sadzeniem truskawek, sieją fasolkę szparagową w kontraktacji z „Hortexem”. Tym sposobem uzyskują większe dochody, niż z tradycyjnych upraw.

Mieszkańcy Pawłowicz zapracują, że ich wieś jest daleko od świata, „zabita deska”. Z Siemiatycz jest co prawda siedem kilometrów, ale od stacji kolejowej tylko dwa. Tędy, przez Sierżenie i Homoty, ciągnie szlak pociągów i turystów odwiedzających sanktuarium wynurzonej prawosławia w Grabar-

ce. Wiosną i latem, niemal codziennie, przejeżdżają samochody z różnych stron kraju i z zagranicy.

Nina Martyniuk oraz jej mężna córka Halina Gnat zakoczyły swoich sąsiadów projektem urządzenia zakładu tkackiego i przedziałni. Prawde powiedziawszy do wszystkich namówił ich syn — Sergiusz Martyniuk, dawny działacz ZMW, prezes RSP, obecnie dyrektor spółki produkcyjno-handlowej „Prona” w Narwi. Mieszkańcy obserwowali powstawanie warsztatów, które wielkością przypominały raczej jakiś spółdzielczy zakład, i powpiewali o powodzeniu tej inicjatywy.

W przedziałni stanął zespół maszyn bardzo wydajnych; w tkalni jest też komplet: krosna żakardowe, cewiarka, snówka i przewijadło. Klienci przynoszą wełnę do przedziałni, następnie — jeśli tylko zechcą — zamawiają tkanie (kilimów, dywanów, narzut o różnej fakturze, według piętnastu wzorów). Zakład stara się możliwie szybko wykonać usługę, w razie potrzeby potrafi w ciągu tygodnia zamienić puszystą wełnę w nitki — cieńsze lub grubsze — takie,

Ciąg dalszy ze str. 1

szedł on do praktyki i własnych doświadczeń związanych z miejscem i rolą inteligencji na prowincji. Myślenie prowincjonalne — stwierdził — może przejawiać się zarówno w akademii jak i u soltyśa. Niemniej jednak sytuacja geograficzna niektórych miejscowości sytuuje je zdecydowanie niżej od tych, które określa się mianem centrów. Choćby ze względu na brak w pobliżu... prasy.

Kazimierz Uszyński zwrócił uwagę — podkreślając to z dużym niepokojem — na tworzenie się, właśnie na prowincji, nowego sposobu myślenia i nowych autorytetów. W grę wchodzi teraz biznes i ciwnictwo. Zatraca się coraz bardziej system wartości. Ale jednocześnie — dodał — nie straciłmy takiej potrzeby społecznej, by nawet w najmniejszym środowisku tworząc drogę ku lepszym, wznowiliśmy celom i nie pozwalali, by te wartości zostały zniszczone.

Do spraw tradycji, legend i mitów wrócił Edmund Dmítrów zastanawiając się nad fenomenem starego, XIX-

PERFEKCYJONIZM CZY SENTYMENTALIZM?

Kolejny dyskutant — Stanisław Sekowski podzielił punkt widzenia m.in. Kazimierza Uszyńskiego, który — przypominając — zaproponował, by w rozmowie uwzględnić jak najwięcej aspektów praktycznych tego problemu. Dr Sekowski swoje rozważania sprowadził więc do obszaru gminy, którą — jego zdaniem — można określić mianem prowincji. W województwie białostockim jest takich gmin — 35, w kraju — ponad 1,5 tysiąca. Wypowiedź dr. Sekowskiego dotyczyła zatem stanu, roli i potrzeb inteligencji — w sensie kadry z wyższym wykształceniem — właśnie na terenie tej gminy.

Nasyconie tą kadrami woj. białostockiego jest wyższe od przeciętnej krajowej. Jest to jeden z ewidentnych skutków rozwoju środowiska akademickiego w Białymstoku. Natomiast rozkład tej kadry jest wyjątkowo zły: koncentruje się głównie w Białymstoku, zaś gminy pozostają pod tym względem niedowartościowane. Uwzględniając zachodzące

skiej prowincji i polskiej inteligencji razem.

Rola inteligencji dziś — wiosną 1989 roku — stwierdził następny dyskutant — Władysław Panek bardzo się zdeprecjonowała. Dlaczego? Ze względu na mały prestiż, pauperyzację, niewielki wpływ na kreowanie systemu wartości, a prof. Andrzej Kaculiński dodał, że inteligent w prowincji może działać tylko wówczas, gdy będzie zaakceptowany przez środowisko, gdy nawiąże z nim kontakt i będzie z nim współdziałał. W przeciwnym wypadku albo zginie, albo zmuszony będzie emigrować.

Antoni Bobrus doszedł m.in. do wniosku, że rola inteligencji powinna polegać na uprzedzaniu i wskazywaniu rozlicznych zagrożeń społeczno-politycznych, ekonomicznych, a ostatnio także ekologicznych. Pierwsze spotkanie „Impulsu” — teoretyczne przebieg w swym założeniu, z dotychczas własnie problemem ekologicznym było jakby ostrzeżeniem przed tym, co w kilka tygodni później stało się, czy też raczej mogło się stać w Białymstoku. Chodzi oczywiście o chlor.

mi siłami, będąc jednocześnie partnerami dla centrum.

Tymczasem — powiedział doc. Sadowski — na podstawie niepełnych jeszcze badań przeprowadzonych w Instytucie Nauk Społecznych Filii UW wyraźnie widać, że nastąpił upadek statusu inteligenta. Na poziomie gminy np. wyraźnie zaznaczył się podział między urzędnikami, którzy kumulują wszelkie możliwe funkcje w swoich rękach, a resztą społeczności. Gmina zresztą to takie miniatury województwa, tyle że w województwie wszystko jest rozproszone, a tu zwarte: powielają się funkcje, powielają role. Wobec tego ta właśnie gmina inteligencja dźwiga na swych barkach wiele różnych funkcji, walczą między sobą o biurka, telefony, pokoje... I jest przy tym trochę odizolowana od reszty mieszkańców. Trochę czy mocno — to kwestia dyskusji.

PANI ZOSIA I KONSTRUKTOR KOMPUTERÓW

Do dalszej dyskusji, a nawet polemiki sprowokowała wypowiedź Tadeusza Troja-

Prowincja albo sposób życia

POWIELAJĄ SIĘ FUNKCJE, POWIELAJĄ ROLĘ

Zjemy w okresie przedłowym — stwierdził Andrzej Sadowski — kończy się centralizacja, a rola województwa, a więc prowincji powinna o-biektywnie wzrastać.

Problem prowincji — powiedział — jest problemem światowym. Gdyby spytać inteligenta w Warszawie o prowincję, to czułby się pewnie na tle Paryża prowincjonalnie.

Doc. Sadowski jest za pojęciem prowincji w kategoriach przestrzennych chociaż tak naprawdę uważa, że ta prowincja funkcjonuje jako sposób życia. To jest jakaś jednostka, zaprzeczenie w innej centra — traktowanie, że normalność jest poza nami, a my to mamy funkcjonować tylko w kontekście szerszym — z metropolia.

Wkraczamy zatem — kontynuował — w nową rzeczywistość, w której trzeba będzie kreować pewną niezależność i daleko posuniętą autonomię. I w Białymstoku, i w Ciechanowcu — także. W ten sposób należałoby zwrócić uwagę innych na to, że jesteśmy zespołem, który coś zna, ma, konkretnie cele i pewną rolę do odegrania. Czyli nowa rola tej inteligencji w związku z demokratyzacją życia, samodzielną i samorządnością powinna polegać na przewodzeniu tym procesom, a jednocześnie uświadamianiu ogółowi, że tu, na prowincji tworzymy rzeczy odrębne, niepowtarzalne własny.

Tematem kolejnej dyskusji w Klubie Myśli Społeczno-Politycznej „IMPULS” będzie „Provokacja”. O terminie spotkania poinformujemy Czytelników oddzielnie.

„Almapress” rozwija skrzydła

„Pamiętniki Fanny Hill”, „Emmanuelle”, „Album sztuki miłosnej” — to niektóre z tegorocznych zapowiedzi Studentkiej Oficyny Wydawniczej „Almapress”, będącej agendą Zrzeszenia Studentów Polskich. W br. wydawnictwo to wejdzie na rynek księgarski z 31 pozycjami — od literatury społeczno-politycznej, poprzez różnego typu poradniki, po kryminał, literaturę erotyczną.

Studentka Oficyna Wydawnicza adresuje swoją ofertę przede wszystkim do ludzi

młodych — studentów, absolwentów szkół wyższych, słowem, do młodego inteligenta, proponując m.in. spory wybór literatury społeczno-politycznej, tomiki wierszy młodych polskich poetów. Szefowie wydawnictwa nie ukrywają, że aby wydawać tego typu książki, w ofercie muszą znaleźć się „lokomotywy”, których sprzedaż pozwoli na sfiansowanie tych mniej dochodowych. Np. wydany w ub.r. w 250 tys. nakładzie „Smak rybaka” Jamesa Jonesa umożliwił wydanie m.in. znakomitego szkicu Jerzego R. Nowaka „Burzliwe lata. Węgrzy 1953–56” czy książki „Świadomość sierpnia” Ryszarda Botwiczki. W br. tymi „lokomotywami” z pewnością okazą się „Komandosi z Nawariny” Alistaira MacLeana w nakładzie 300 tys. egzemplarzy czy „Album sztuki miłosnej” Zbigniewa Lwa Starowicza w 150 tys. nakładzie.

Jednak samo wydanie książki nie oznacza, że szybko trafi ona do rąk czytelnika. „Almapress” w promocji swoich książek chce pominąć biurowy mechanizm, jakim jest Składnica Księgarska.

Dlatego wydawnictwo nawiązuje bezpośrednio kontakty z prywatnymi księgarzami oraz z księganiami „Domu Książki”, które otrzymały samodzielną w doborze tytułów. Oficyna zamierza również stworzyć sieć własnych kolporterów, pracujących w systemie alencyjnym i na prowizji, sprzedających jej książki przede wszystkim w szkołach wyższych. Wydawnictwo rozważa również możliwość udziału w przetargach walutowych, pozwalających na zakup dewiz niezbędnych do wydania literatury obcej. (P)

Listy DO REDAKCJI

Wdzięczność i szacunek

W ostatnich czasach wiele złego słyszało się o lekarzach. O braku kompetencji, łapówkarstwie i wszystkich siedmiu grzechach głównych, nawiedzających ich ponoć znacznie częściej niż innych śmiertelników.

Jestem starszą (77 lat) i bardzo schorowaną kobietą. Od lat korzystam z pomocy i opieki Oddziału Wewnętrznego Miejskiego Szpitala Zespołowego im. Jędrzeja Śniadeckiego w Giżycku. Miałam przeto możliwość zaobserwować niejedno. Jako emerytka z tzw. starego portfela i inwalidka I grupy nie mam możliwości nawet spróbować trafić do serca lekarzy przez kieszeń, nie biegam do nich z koniakami i prezentami. Uważam jednak, iż próba ta byłaby zarówno dla lekarza jak i pozostałego personelu medycznego obraźliwa i świadczyła o moim braku szacunku dla ich człowieczeństwa i etyki. Ta moja „inność” nie wpływa najmniej na sposób traktowania mnie w szpitalu w porównaniu z innymi pacjentami.

Otóż żyję jeszcze tylko dzięki trafnej diagnozie i szybkiej interwencji lekarzy, którzy całą noc reanimowali mnie z zapasów. Oczywiście, była to sytuacja ekstremalna. W szpitalu przebywałam także z cięższymi przypadkami stanu przedzawałowego i nigdy nie miałam podstaw do uskarżania się na służbę zdrowia.

Wiem, że redakcja nie zamieszcza podziękowań dla pracowników służby zdrowia. Zgoda. Chciałabym więc tylko skorzystać z okazji ich dorocznego święta i złożyć im najlepsze życzenia — dobrego zdrowia, życzliwości na co dzień i spokoju, które zresztą potrzebne są nam wszystkim.

EUGENIA KAWCZYŃSKA
Giżycko

Czy będzie dobrze?

W prasie, radiu i telewizji mówi się i pisze o zmianie Konstytucji, legalizacji „Solidarności”, powołaniu senatu i prezydenta. Nie mogę jednak zrozumieć, dlaczego nikt nie pyta ludzi: czy chcą senatu i prezydenta? Przecież w tej sprawie można byłoby przeprowadzić ogólnonarodowe referendum.

Senat i prezydent — moim zdaniem — kojarzą się z powrotem do kapitalizmu. Nie mogę zrozumieć, dlaczego walkowerem oddajemy to, co walczyli i ginęli nasi dziadkowie i pradiadkowie.

Mówi się o płatnych szkołach i szpitalach. A przecież jest wiele w naszym kraju rodzin, które ledwie widać koniec z końcem. Czy znajdują pieniądze, aby zapłacić za naukę swoich dzieci? Kogo będzie stać na płatne leczenie w szpitalu czy na drogie leki?

IRENA Ł.
Siemianówka
(nazwisko znane red.)

Papierowy pluralizm

W moim zakładzie pracy zakupiono w tym roku dwa rodzaje papieru maszynowego. Jeden pochodzi z Zakładów Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie, a drugi — ze Spółki „Verba” z o.o. w Chotomowie. Za 500 arkuszy papieru kwidzyńskiego zapłacono 800 zł, a za 100 arkuszy ze spółki — 640 zł. Z tego wynika, że taką samą ilość papieru „Verba” ceni na 3.200 zł. Nasuwają się pytania:

● skąd w okresie słabej podaży rynkowej Spółka „Verba” zdobywa papier towarowy?

● czy w przyszłości tak będzie wyglądać pluralizm w handlu?

Ktoś powie, że nikt nie zmusza mego zakładu pracy do zakupu tak drogiego papieru. To prawda. Ale w okresie braków towarowych takie pocja jak — jakości i cena, nie mają większego znaczenia.

Aby nie być gołosłownym, załączam metki i po jednym arkuszu papieru z obu jednostek.

HILARY DEMBICKI
Grabowo

Lekceważenie

Jako właścicielka psa i mieszkanka białostockiego osiedla „Zielone Wzgórze” z zadowoleniem przyjmam informację o otwarciu lecznicy dla małych zwierząt przy ul. Stencznikowej. Było to dość dawno temu, bodajże w 1987 r.

Niestety, najpierw lecznica była bardzo długo przygotowywana do uruchomienia, potem nie bardzo było wiadomo, czy w ogóle jest czynna, by wreszcie w ostatnim okresie pojawiła się wywieszka, że z powodu trudności kadrowych placówka czynna jest w godz. 12–15. Ilekroć jednak usiłowałam zaprowadzić tam swojego czworonożnego, drzwi lecznicy — poza dniami obowiązkowych szczepień w listopadzie i grudniu ub. roku — zawsze zastawałam zamkniętą. Ostatnio nawet w tych określonych godzinach (12–15) nie ma nikogo.

Czy naprawdę można aż tak lekceważyć klientów, jeżeli nawet są to tylko zwierzęta? Czy aż tak trudno (nawet przy kłopotach kadrowych) uruchomić lecznicę chociaż jeden lub dwa dni w tygodniu, aby rzeczywiste była ona otwarta zgodnie z podaną informacją? A już szczerze marzył byłoby otwarcie jej w godzinach popołudniowych, by również pracujący właściele zwierząt mogli je doprowadzić.

(nazwisko znane red.)

Kto najstarszy?

Mniej więcej miesiąc temu zamieściliście informację o najstarszej mieszkance Białegostoku, liczącej 103 lata. Gratuluję jej tak sędziwego wieku, ale zarazem chcę sprzeciwić tej informacji. Moja babcia SABINA MIANOWSKA za niespełna cztery miesiące skończy 106 lat. Oczywiście, nie twierdzę, że jest najstarsza, gdyż nie mam możliwości sprawdzenia tego faktu — może być jeszcze ktoś starszy? Myślę jednak, że ZUS na pewno udościenniby dziennikarzowi listę osób pobierających dodatek w wysokości 50 tys. zł z tytułu odpowiedniego wieku.

Datę urodzin mojej babci można sprawdzić nie tylko na podstawie dowodu osobistego, ale też ksiąg kościelnych znajdujących się w archiwum Kurii Biskupiej w Białymstoku. Dodam, iż po Telewizyjnym Kurierze Województwa, który podał za „Gazetę” tę wiadomość, wielu naojednym pyta mnie: a co się stało z waszą babcią?

MARIA WARZESZKIEWICZ
Białystok

Stop dla... „stop”

W rejonie przeładunkowym PKP Siemianówka znajduje się punkt Chryzanów. Od dwóch tygodni jest on zamknięty z powodu złego stanu podkładów torowych. Niebawem całe torowisko pójdzie do remontu. Na pewno potrwa to dłuższy czas, ponieważ odcinek ten liczy ponad 15 km.

Mimo zamknięcia punktu przeładunkowego oraz likwidacji ruchu kolejowego nie „załatwiono” dotychczas ustawionych przed przejazdami znaków drogowych „stop”. A jest ich sporo, zwłaszcza na szosach Hajnówka — Narewka w okolicy wsi Skupowo oraz Narewka — Lewkowitz nie opodal Grodziska. Należałoby również się zastanowić, czy koniecznym jest utrzymać znaki „stop” na szosie Hajnówka — Narewka, którą przecina tor normalny prowadzący do Nowosadu, właśnie do punktu przeładunkowego Chryzanów.

Zagrożenie znaków „stop” w sytuacji, gdy pociągi przestają jeździć, bardzo przeszkadza kierowcom. Pomijając fakt, iż można się narażać na mandat karny, takie zatrzymywanie powoduje marnotrawstwo paliwa, zużycie pojazdów i zanieczyszczenie środowiska nadmierną ilością spalin.

MARIAN LIMIERA
Hajnówka



Halina Gnat na tle wzorzystych tkanin z zakładu w Pawłowiczach.

przyszłość przed ich mieszkańcami. Czy muszą wtedy szukać szczęścia w mieście? Czy jedynie migracja może dać poczucie awansu? Jeśli powstaną w miejscach takich zakładów część ludzi młodych zapewne tu zostanie, zechcą urządzić się wśród swoich.

Ustawa o działalności gospodarczej, wprowadzona do praktyki na początku tego ro-

ku, została powitana z nadzieją przez właścicieli warsztatów w Pawłowiczach, dala impuls do nowych projektów. Po zaistnieniu dodatkowego uzasadnienia można będzie uruchomić przedsięwzięcie niemożliwe w ramach planowania wojewódzkiego. Za miesiąc, najpóźniej dwa, budowlani postawią fabrycznie. Zakład przejdzie na kompleksowe usługi. Klient przynosi wełnę,

wybiera kolory, wzory i otrzymuje gotowe tkaniny. Nie znaczy to, że będzie zmuszony do korzystania z całej gamy świadczeń.

Mikołaj Martyniuk mówi o pracy w tkalni z dozą sentymentu.

— Oni drzewa z lasu „przeznoszą” na krosna, te wielkie i małe, znajome mi od dzieciństwa... (lk)

Statystyczne szaleństwo

„Tyle liczb, które to prze-
trawia!” — wywróciło się jęki-
wie dyrektorów w jednym z
regionalnych urzędów statys-
tycznych, gdy po 1,5-godzin-
nym opowiadaniu o działal-
ności swojej instytucji zaczęli
machinalnie wertować opasy
rocznik statystyczny.

Na powitanie tej księgi, o-
pracowanej przez Główny Ur-
ząd Statystyczny w Warsza-
wie, złożyła się całoroczna
praca 49 wojewódzkich urzęd-
ów i ich oddziałów w tere-
nie. Są one powołane do prze-
twierzenia i kontroli informac-
ji o życiu społeczno-gospo-
darczym; jednakże wykonują
tylko część roboty, pozostała
spada na barki zakładów,
przedsiębiorstw, spółdzielni.

sprawozdania są czytane —
mówi dyrektor Mironiuk. —
Najważniejsze są opracowania
miesięczne, które systematycz-
nie obrazują poziom działal-
ności zakładów pracy. Zdarza-
ją się też telefonijne odwoła-
nia z propozycjami ujęcia dodatk-
owych danych.”

Wydać się, że statystyka
jest niezbędna w formalnie
funkcjonującym państwie.
Skład zatem tyle narzekają po-
chodzących z zakładów pracy?
Jak to zwykle bywa i tu teo-
ria mija się z praktyką.
Mówi kierowniczka działu
ekonomicznego Białostockich
Zakładów Graficznych — Gra-
żyna Marcinowska:
„Jedno miesięcznych spr-
awozdań, dotyczące przetwarzania
wartości sprzedaży i wynagro-

bowujących od 1.1.1981 r. oraz
z uzupełnieniem nr 1 (zarządze-
nie nr 21 Prezesa GUS z 30.11.81)
oraz uzupełnieniem nr 2 (za-
rządzenie nr 13 Prezesa GUS
z 30.11.81) oraz z uzupełnieniem
nr 3 (zarządzenie nr 1 Prezesa GUS
z 11.1.83).”

Nie, tylko kasa, ale kogo?
Widocznie jakiś urzędnik mu-
si wykazać się i pisać „dzie-
ła”, nad którym później trze-
ba nieźle pogłówekować.

W zakładach Przemysłu Ba-
wełnianego „Narew” w Łom-
ży, słysząc instancje „Gusow-
skie” instancje trafiają do
nas zbyt późno — dowiaduje
się od jednej z pracownic
działu księgowości. — Nie
wiemy kto za to odpowiada,
ale mamy przez to utrudnio-
ną pracę. Terminy gonią; brak
czasu na wgranie się w in-
strukcję powoduje później, że
wiele rzeczy robimy z dosko-
ku.”

wych i 1,8 proc. nietermino-
wych; łomżyński zaś na ok.
43 tys. otrzymał 4,5 proc. zle-
ceń obliczonych oraz 1,5 proc.
spóźnionych. Jak odpowie-
dzić na pytanie, czy wszy-
stkie przekłamania wykryto?

Opornych ściera się upom-
nianiami telefonicznymi i pi-
semnymi, robi się w zakła-
dach kontrole, organizuje
szkolenia, a najbardziej pod-
padniętych karze się w kole-
giach.

Odniosłam wrażenie, że
brak wolnej ręki nie przesza-
kadza WUS-om. Zawsze to
wygodnie mieć oparcie w pre-
zisie. W przeciwnym razie
terenowe władze ingerowały-
by za często i molestowały-
by o dodatkowe dane, a tak moż-
na podopieczni się rozporządze-
niem z centrali.

W GUS-ie zaś powiało od-

Spaliny „sterują” ruchem

Na najruchliwszych skrzy-
żowaniach w Kolonii zainsta-
lowano specjalne sygnalizato-
ry świetlne, które są wrażli-
we na oddziaływanie gazów
spalinowych. Przy dopusz-
czalnym zanieczyszczeniu po-
wietrza spalinami, sygnaliza-
tory pracują normalnie. Z
chwila, gdy stężenie spalin w
atmosferze przekroczy ustalo-
ne normy, automatycznie syg-
nalizacyjne urządzenie włą-
cza czerwone światło.

Mając stale zamknięty prze-
jazd kierowcy samochodów
zmuszeni są szukać dróg ob-
jazdowych do czasu, gdy o-
becność spalin w powietrzu
nie obniży się do takiego po-
ziomu, który pozwoli sygn-
alizatorom świetlnym powrócić
do normalnego toku pracy.

Pomnik dla każdego?

Komu marzy się własny pom-
nik? Ambicji, ambicji, ambicji...
wielu. Natomiast nie wszyscy
przynajmniej się do tego publi-
cznie. Mieszkaniem Koszalin-
nie zabrakło jednak ani odwagi, ani
poczucia humoru.

Hasło do primapiliosowej za-
bawy rzuciła redakcja „Głosu
Pomorskiego”. Informacja i
kwintal, że w mieście jest
sporo miejsc, gdzie można by
ustawić betonowe cokóły z po-
piersiami wszystkich chętnych —
także gości miasta. Chwila, by
wobec braku cokołów — należa-
ło się zabezpieczyć we własnym
zakresie, np. przyniosąc skrzynki
czy tabory, aby przetrzymać się
do przyszłych monumentów.

Koszalinianie nie zawiedli i
wielu zjawilo się pod wskazany-
mi adresami, często taszcząc
„spręż”. Zabawa była niezła.
A może niedoceniane są ambi-
cje mieszkańców miasta? (P)

Kanał Dunaj-Adriatyk

W Jugosławii czyła idea budo-
wy kanału Dunaj — Adriatyk.
Możliwość taką stwarza realizo-
wany obecnie projekt budowy
siekłomostowego kanału Dunaj-
Sawa między miastami Vukovar-
Vinkovci. Jego ukończenie za-
planowano na 1997 r. Będzie on
dostępny dla statków o nośności
do 3 tys. DWT.

Projekt budowy magistrali wod-
nej Dunaj — Adriatyk powstał
jeszcze w 1770 r. (P)

Tajemnice Puszczy Knyszyńskiej

24 maja 1988 r. na mocy uchwały Wojewódzkiej Rady
Narodowej w Białymstoku został utworzony Park Krajo-
brazowy Puszczy Knyszyńskiej, którego celem jest ochrona wa-
lorów przyrodniczych i krajoobrazowych Puszczy Knyszyń-
skiej, propagowanie turystyki oraz stworzenie warunków do
prowadzenia badań naukowych. Puszcza ta, mimo iż przy-
tulona do Białegostoku, jest jednak stosunkowo mało zna-
na.

Rozpocznymy dziś cykl publikacji przygotowany przez
Zarząd Parku Krajoobrazowego Puszczy Knyszyńskiej, ma-
jący na celu bliższe poznanie miejsc ciekawych i god-
nych odwiedzenia.

zmienionej przez działalność
człowieka i tylko od nas za-
leży, czy stan ten będzie trwa-
ł, czy też przemienie wraz z na-
mi.

Rezerwat „Krasne”

Jadąc samochodem z Białe-
gostoku do Supraśla, na 3 km
przed miasteczkiem wjeżdża-
my w uroczą dolinę, przez
którą przepływa rzeczka Pi-
lica będąca dopływem Su-
praśli. Po lewej stronie drogi
stoi budynek dawnego młyna
wodnego a po prawej znajdu-
je się kompleks stawów ry-
bnych. Rezerwat „Krasne” le-
ży na wschód od stawów i
przylega do nich zachodnią
częścią. Jeżeli wjedziemy w
las pierwszą drogą za stawami,
od strony Supraśla, to po
przejeździe około stu metrów
znajdziemy się w rezerwacie.
Ochronie podlegała na po-
wierzchni ok. 60 ha dość do-
brze zachowane fragmenty bo-
ru mieszanego świeżego. W
całym rezerwacie przeważa
drzewostan sosnowy zajmują-
cy dwie trzecie powierzchni.
Ma on niemal pierwotny cha-
rakter z niewielkimi tylko
śladami działalności czło-
wieka. Rezerwat położony jest
malowniczo na wzniesieniach
morenowych przez co krajo-
braz wykazuje spore urozno-
żenie. Złocista wierzba poro-
śnięta są przeważnie lasem
sosnowym a schodząc w dol-
ny widzimy coraz więcej
świerków.

Najcenniejszym fragmentem
rezerwatu jest jego część za-
chodnią, w której znajduje się
źródło zasilające swymi wo-
dami rzeczkę Pilnicę. Wypły-
wa ono z zagłębienia terenu
o średnicy kilkunastu metrów
w postaci silnej stróżki stop-
niowo łączącej się w niewie-
lki strumień uchodzący do
Pilnicy.

Osobliwością rezerwatu
„Krasne” są cztery gatunki
wiałaków: wroniec, jalcow-
aty, goździk i spłazony.
Wszystkie podlegają oczywi-
ście ścisłej ochronie.

Obiekt wart jest zwiedzenia
przede wszystkim ze względu
na dużą atrakcyjność krajo-
brazową jak i dlatego, że da-
je pojęcie o wyglądzie natu-
ralnego boru mieszanego.
Chętnym do wędrówek dodat-
kową informacją: rezerwat
leży na pieszym szlaku turys-
tycznym: Grabówka — Cla-
sne — Jezioro Komosa — Su-
praśl. Szlak oznakowany ko-
lorem zielonym. (ko)

JEST TO największy o-
biekt tego typu w kraju
liczący ponad 73 tys. ha a
wraz z otuliną prawie 125 tys.
ha powierzchni. Położenie Pu-
szczy Knyszyńskiej jest ubo-
cze tradycyjnych szlaków tu-
rystycznych nie sprzyja jej po-
znaniu przez mieszkańców re-
gionu. Również brak wiek-
szych zbiorników wodnych
hamuje turystykę o charakte-
rze masowym. Można jednak
przypuszczać, że coraz wię-
sze zalecenia takich „zga-
bi” turystycznych jak Mazu-
ry czy Suwalszczyzna, w nie-
dalekiej przyszłości zaintere-
sują wczasowiczów także tym
regionem.

Puszcza Knyszyńska stale
się też coraz atrakcyjniejsza
dla mieszkańców rozrastają-
cego się Białegostoku, cho-
ciażby z tego powodu, że się-
ga niemal granic miasta. A
jak wiemy i odczuwamy to
wszyscy, koszty komunikacji

odgrywają niebagatelną rolę
przy planowaniu sobotnio-nie-
dzielnych wypadów z rodziną.
Teren Parku Krajoobrazo-
wego Puszczy Knyszyńskiej
jest swego rodzaju ziemią
nieznaną dla większości po-
tencjalnych turystów — także
dla białostoczan. Chcielibyśmy
przedstawić ciekawsze obiek-
ty przyrodnicze które się tu
znajdują. W bardzo dużym
skrócie pragniemy zapoznać
czytelników z rezerwatem i
pomnikami przyrody wartymi
zwiedzenia. Wiele z nich jest
unikatami na skalę nie tylko
krajową, ale i europejską.
Mamy nadzieję, że inform-
acje zainteresują przede wszy-
stkim turystów o inklinacjach
przyrodniczych i takich „kto-
rzy potrafili uścisłować to, co
zastana w odwiedziach ob-
iektach. Powinnyśmy być
szczęśliwi, że żyjemy w re-
gionie o stosunkowo dobrze
zachowanej przyrodzie, mało

Komu i co porachować

Od dłuższego czasu napły-
wają do nas skargi od tzw.
podmiotów gospodarczych na
niadziernie rozbudowaną spr-
awozdawczość. Postaramy się
wyjaśnić tę sprawę. Zajmijmy
się więc przede wszystkim
wojewódzkimi urzędami sta-
tystycznymi w naszym regio-
nie.

Praktyka ucieka przed teorią

— „Zadnego kraju, także na-
szego, nie można sobie wy-
obrazić bez statystyki” — mówi
dyrektor WUS w Białymsto-
ku, Teodor Mironiuk. —
Informujemy władze tereno-
we, centralne i społeczność
o realizacji najważniejszych za-
dań społeczno-gospodarczych.
Wszystkie dane przesyłamy do
GUS, który opracowuje je w
skali ogólnokrajowej.”

Jak wyglądały wytwory pra-
cy statystyków?
Każdy z nas miał zapewne
w ręku taki rożący się od
liczb informator, chociażby
białostocki z lutego br., 80-
stronnicowy, z dopiskiem „Da-
ne wstępne mogą ulec zmia-
nie”. Został wydrukowany
sumptem wusowej drukar-
ni na gusowskim, bo z cen-
tralnego przydziału, papierze.

Takich miesięcznych spr-
awozdań ukazuje się 12 w cią-
gu roku, a oprócz tego cze-
tery kwartalne, dwa półroczne
i wreszcie — ze względu na
brak papieru — mniej wię-
cej trzy razy na pięć lat pow-
stają wojewódzkie roczniki.
Najbliższy wyjdzie w br. i
obejmie lata 1986—88.

— „Przypuszczam, że nasze

dzie, musimy oddać do WUS
drugiego dnia roboczego po za-
kończeniu poprzedniego miesiąca,
do końca 12. W z nich oblicze-
nia nie możemy pomylić się więcej,
niż o 1 proc. Jest to niemożli-
we, ponieważ nasze obliczenia
kataloguje się w każdym miesiącu
odmiennie tak jak i wartość
pracy, w większości akordowej.
Do robienia tych sprawozdań ze-
trudniamy dużej ilości, doświad-
czonych pracowników, co uciele-
nia chroni nas przed pismami
upomnianymi WUS w razie po-
myłek.”

W połowie każdego miesiąca spo-
rządzamy też sprawozdanie finan-
sowe dotyczące wartości sprzedaży,
teraz już dokładnie podsumo-
wane, wielkości zysku i za-
trudnienia. Np. to pozycje „zapasy
materiałów” przez cały rok (co
miesiące) przepisyjemy uciele-
nia samemu.”

Z tego wszystkiego można zro-
bić jedno sprawozdanie poszerzo-
ne o wielkość funduszu płac i za-
trudnienia. Byłoby mniej liczbo-
wego zagniatania, a więcej kon-
kretnych danych...”

Gryźć i kasać

— „Miesięczne sprawozda-
nia zakładów pracy zawiera-
ją często „odchyleńca” — mó-
wi dyrektor Mironiuk. —
Możliwość popełnienia 1-pro-
centowego błędu stosujemy po-
to, aby zminimalizować przed-
siębiorstwa do dokładniejszego
określenia przewidzianej pro-
dukcji. Dzieje się, że przed-
stawiciele zakładów narzekają.
Otrzymują przecież instruk-
cje jak robić poszczególne
sprawozdania, a jeżeli coś się
zmienia wysyłamy odpowied-
nie oneksty.”

Pani Marcinowska po-
kazuje 20-stronicową instrukcję:
— Co roku każda nowa bro-
szura wymaga wyrażenia się w
tękt i tak, że autor ma na
myśli, oto przykład: „Symbo-
le grup SWW należy podawać
zgodnie z SWW (III wydanie), o-

Augustowskie Zakłady Obu- wia, zastępca dyrektora — Mieczysław Sienkiewicz:

— „Pół biedy, gdyby tylko WUS
żądał od nas sprawozdań. Naj-
gorzej są wszystkie dodatkowe o-
pracowania, którym obciążają nas
ministerstwo, departamenty, zrze-
szanie, urzędniczymi i urzęd-
niemi. Przecież te informacje
można uzyskać w WUS, ale nie
wszystkim chce się szukać i
podniecać.”

Podobnie dzieje się w BZGrat,
które w ubr. musiały dostarczyć
prawie identyczne sprawozda-
nia przy Komisji Planowania
i Komisji Planowania, a także
reakować na żądania orga-
nizacji partyjnych, Urzędu Wo-
jewódzkiego, Ministerstwa Kul-
tury i Sztuki. W końcu kierowni-
ctwo odmówiło wysłania do mi-
nisterstwa drobnogłównego rocz-
go planu produkcji. Na szczęście
bez konsekwencji.

Wiosna w GUS-ie?

Najwięcej informacji skła-
dają jednostki przemysłowe,
budowlano-usługowe. W każ-
dym województwie sprawoz-
dawczość wygląda tak samo,
ponieważ statystyczny system
jest ściśle scentralizowany. Co
5 lat ustala się programy ba-
dań, zatwierdzone przez Radę
Ministrów. Na tej podstawie
co roku GUS określa statysty-
czny plan roczny. WUS-y o-
trzymują z „góry” spis wyma-
gań i do każdego „Wykaz jed-
nostek obowiązanych do zło-
żenia konkretnych sprawoz-
dań”.

Później następuje ściąganie
od przedsiębiorstw informacji,
borykanie się z mylnymi obli-
czeniami i nieterminowością.
Białostocki Urząd Statystyczny
w ubr. na ponad 92 tys.
zebranych sprawozdań, uzy-
skał 2,7 proc. nieprawdli-
wości.

nowa. Mówi się o ogranicza-
niu sprawozdawczości. Do mi-
nisterstw wysłano propozycje
dotyczące zmniejszenia zakre-
su informacji resortowych. Do
końca marca ma być ostatecz-
nie skrócona i opracowana
sprawozdawczość krótkoter-
minowa i długoterminowa. Pla-
nuje się przygotowanie jedno-
go, prostego meldunku dla
małych jednostek gospodar-
czych, zmianę sposobu prze-
prowadzania spisu rolnego,
zlikwidowanie broszur instruk-
tażowych, a zamieszczenie
krótkich informacji metodycz-
nych na druku. „Będziemy się
starali ograniczyć sprawoz-
dawczość do spraw najbar-
dziej potrzebnych — podsu-
mowała rozmowę dyrektor de-
partamentu programowania i
kontrol systemu informacji
GUS — Wanda Wojele-
chowska. — Radykalnie
zmniejszymy ilość używane-
go papieru. Przedsiębiorstwa
posiadające urządzenia kompu-
terowe będą mogły przysłać
dane na dyskietkach i taś-
mach magnetycznych.”

Bardzo dobrze. Oby tylko u-
stalono w końcu rozsądne i
celowe zasady sprawozdawczo-
ści. Przy zalewie informacji
musi być w kraju jakiś wery-
fikator z rzetelnym rozema-
niem komu i jakie inform-
acje są potrzebne. Może zako-
ńczy się wreszcie wypielanie
bzdurnych druczków. Na ra-
zie jest po starciu: jednost-
ki, które strajkowały otrzy-
mały do opracowania tzw. sta-
tystyczne karty strajkują...
ANNA BOCKOWSKA

Redaguje kandydat na mistrza

Dariusz Klimaszewski

PO RAZ CZWARTY czło-
wiek arcymistrzowie spotka-
li się w turnieju o Pi-
char Świata. Tym razem miejsc-
nym rozgrywke był Barcelo-
na. Poprzednio grano w Bruks-
li, Belfort i Reykjaviku. Na
czelu dotychczasowej klasyfi-
kacji pucharoweli są Gari
Kasparow i Anatolij Karpow.

W Barcelonie gra mistrz świa-
ta, a nie występuje jego naj-
większy rywal. Nie wiec dziw-
nego, że Kasparow uważa się
za zdecydowanego faworyta
turnieju. Tymczasem wystaro-
wał wyjątkowo słabo. W I par-
tyi zremisował z Zoltanem Ri-
blim (Węgry), w drugiej prze-
grał Kasparow ostry zaatak-
wał Artura Jusupowa. Poświę-
cił więc za gościa. Stracił jed-
nak na myślenie wiele czasu.
Wpadł w tzw. niedolecas, w
którym popełnił szereg błęd-
ów i musiał uznać się za po-
konanego. Jest to pierwsze
zwycięstwo byłego mistrza
świata juniorów Artura
Jusupowa nad mistrzem świa-
ta seniorów. W kolejnej grze
Kasparow „tylko” zremisował
z Vassierem Selwanem (USA).
Tak więc na starcie zgroma-
dził zaledwie 1 pkt i plasuje
się na dalszej pozycji.

Udany początek miał nato-
miast młody arcymistrz z Ru-
sji, Walerij Salowem i Rufe-
lem Waganianem. Tym samym
Islandczyk przełamał fatalną
pasję. W ostatnich 13 partiach
doznał aż 12 porażek. Młody
Hjartarson z dorobkiem tylko
0,5 pkt. zajął ostatnie miejsce
w turnieju w Amsterdamie.
Wyrwał w nim Holender Jan
Timman — 4,5 pkt. przed Nie-
lem Shortem (Anglia) z 4 pkt.
i Walerijem Salowem — 3 pkt.
Zwycięzca otrzymał nagrodę
w wysokości 7,5 tys. dolarów.
Timman, podobnie jak Kar-
pów, nie gra w Barcelonie. Nie-
mniej brak tych dwóch arcym-
istrzów nie oznacza, że tur-
niej jest słaby. Uczestniczy w
nim 17 zawodników (w ostat-
niej chwili wycofał się z po-
wodu choroby Michał Tal), w
tym: mistrz świata Gari Kas-
parow, arcymistrz świata Ro-
bert Spasski, były wicemistrz
świata Wiktor Korczenko, pół-
finalista meczów pretendentów
Jonathan Speelman i Artur Ju-

supów. Stawka jest bardzo wy-
soka i trudno przewidzieć kto
wygra. Po IV rundach pro-
wadzi Lubomir Lubowic (Bu-
garia) z 3,5 pkt.

Sukcesy Polaków
Jednym z najbardziej znan-
ych i dobrze płatnych festi-
wali szachowych jest impreza
turniejowa w tym roku
spory sukces odniósł w RFN
reprezentant Polski. Turniej
główny kobiet wygrała Anie-
ska Brustman przed Hanną
Erenską-Radzewską. Natomiast
w grupie triumfatorów turnie-
ju o mistrzostwo międzynarodowe
złoty medal zdobył mistrz
Włodzimierz Schmidt.

Zugzwang
Przy analizie partii szacho-
wych często pada słowo „zug-
zwang”. Co ono oznacza? Otoż
znajdujemy się w zugzwangu
jest w pozycji, w której nie
ma dobrego ruchu. Każde po-
suniecie powoduje stratę.

Przykładem zugzwangu jest
zakreślona partia szachisty
białostockiej Jagiellonii Ka-
zimierza Batrucha rozegrana
w ramach międzynarodowego tur-
nieju w Belgradzie ze znanym
szachistą z Jugosławii Karak-
lajem.

Oto pozycja: K. Batruch
(biały) — Ke3, Se5, Ge2,
piony: b3, c5, d4, g3; Kara-
kaj (czarny) — Ke6, Ge8,
Sh2, d5, e4, g5, h5.

Partia zakończyła się w
następujący sposób: 50... g4,
51. b4 S3 52. S3 g3 53.
Gd6 Kd7 54. Gb7 G7 55.
b5 Ke7 do tej pozycji
zmierzali obydwaj zawodnicy.
K. Batruch polecił wariant
o jedno posunięcie dalej),
56. Ge6 (właśnie powstał
zugzwang) Kd8 57. h6 Ke8
58. Gb5 Gd8 (po 58... Kd7
59. Gd7 znów Zugzwang)
59. c6 Gf5 60. Ga6 i czarny
poddął się.

Zadanie nr 313
Mat w trzech posunięciach.
Wśród Czytelników, którzy
w terminie siedmiodniowym na-
desłać prawidłowe rozwiązanie
zadania rozlosujemy nagrodę
książkową.



KSIAŻKI NADESŁANE

STANISŁAW MAKOWIECKI —
NAD PŁETWIA I NAD MOZA,
Wydawnictwo Literackie 1988, na-
kład 3350 egz., str. 213, cena 550
zł.

JEROME K. JEROME —
TRZECI PANOW W ŁÓDCE NIE
LICZĄC PSIA Kalkula i Wiedza
1988, nakład 80 000 egz., str. 318,
cena 350 zł.
Zabawna opowieść opisy-
jąca przygody trzech londyńczy-
ków, którzy wyruszyli w podróż
do Egiptu. Komizm zdarze-
nia, opowiadanie i anegdota u-
miałą trzem panom wyprawy,
przyprawione specyficznym an-
gelskim humorem, bawia od rano
do nocy czytelników na całym
świecie.

PIOTR CHOYNOWSKI — W
MIŁOŚCI OZCACH, Wydawni-
ctwo Literackie 1988, nakład
20 000 egz., str. 234, cena 630 zł.
Powieść-pamiętnik, 1988, roku
ukazuje życie i zderzanie z
szlachetnością środowiska miejskiego
oraz rozkład tej obywateli, w
latach poprzedzających rewolucję
1989 roku.

MARK TESCIE — EPOKA
BLAZNOW, Ludowa Spółdziel-
nia Wydawnicza 1988, nakład
10 000 egz., str. 241, cena 400 zł.
Powieść.
BOLESŁAW TABORSKI — ZY-
CIE I ŚMIERĆ, Wydawnictwo Li-
terackie 1988, nakład 100 000
egz., str. 157, cena 340 zł.
„Życie i śmierć” obejmuje naj-
bardziej osobistą twórczość zna-
nego poety, krytyka i tłumacza,
odwzorowującą jego stosunek
do podstawowych zjawisk ludz-
kiej egzystencji, tak jak kształ-
tował się na przestrzeni trzech
dekad, od lat czterdziestych
tętu po wieśsze najnowsze.

KATARZYNA TURAJ-KALIN-
SKA — KLASZTOR ZENSKI,
Wydawnictwo Literackie 1988,
nakład 680 egz., str. 48, cena 120
zł.
Tomik poetycki.

MATYŁDA WELNA — MOJ
PARZY, JAMUNA, Wydawnictwo
Lubelskie 1988, nakład 100 000
egz., str. 197, cena 250 zł. (zet)

Wczasy z koroną

Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Komes” w Stu- biach (woj. gorzowskie) to znany producent odzieży dla młodzieży. Szyje bluzy i spodnie „marmurkowe”, a także spodnie dziecięce z teksturowanego szelaka na rynek krajowy oraz na eksport. W tym roku produk- cja eksportowa wyniesie około 40 proc. i przeznaczona na jest dla stałych odbiorców w Związku Radzieckim, RFN i Kanadzie.

NA ZDJĘCIU: Anna Różanowska szyje szorty.

CAF — Ryszard Janowski



ZZA KIEROWNICY

DAŻENIE do ponownego
podziału rynku samo-
chodowego czy — jak
chcą niektórzy specjaliści z
branży — atak Japonii na
utrwalone pozycje firm euro-
pejskich, może przynieść skut-
ki trudne do przewidzenia.
Zanim Toyota i Nissan przy-
mierzyły się do rozszerzenia
swojej oferty, outsider jakim
jest Honda pokazał, jak się
ma czuć taki rynek!

Inaczej niż pozostałe firmy
japońskie, które swoich
klientów irytują galopującą
zmianą modeli, brakiem kla-
rowego profilu rynkowego,
Honda — fabryka znana z
produkcji motocykli — okre-
śliła się jako coś lepszego. Po-
łożyła on nacisk na stabil-
ność polityki modelowej w ca-
łej swojej ofercie — na ca-
łym świecie. W Stanach Zje-
dnoczonych kierownictwo Hon-
dy zdecydowało się pójść je-
szcze dalej. Firma pod nazwą
ACURA w 1986 roku objawiła
się jako równorzędny partner
takich firm jak Daimler,
BMW, Jaguar czy Porsche. Z

modelami Legend i Integra,
Honda — bo to przecież o nią
w ostatecznym rachunku cho-
dzi — w ciągu trzech lat
sprzedała na rynku amery-
kańskim 290 tys. samochodów
w cenie od 17 do 30 tys. do-
larów. Podczas gdy Europej-
czycy w 1988 roku odnoto-
wali spadek sprzedaży, Acura
zwiększyła zbył z 109 do
123 tysięcy samochodów!

W ostatnich dwóch latach —
w jakościowej ocenie klien-
tów — marka ta znalazła się
na pierwszym miejscu wyprze-

mocho luksusowe. Podobnie
jak Acura Honda, Lexus To-
yota i Infiniti Nissana mają
urosnąć do rangi samodzieln-
nych firm, które — uważa-
jąc — nie powinny kojarzyć się
ambitnym klientom z ma-
lowymi i mało wartymi mar-
kami japońskimi — Honda,
Toyota i Nissanem. Japończy-
cy chcą w ten sposób wzdwo-
nić, że one nie mają nic
wspólnego z tymi firmami.

„Bracia” z wysp, tak jak
zawsze, prowadzą swoją ofe-
sywę systemowo i pedantycz-

nie. I tak, rząd Japonii od
kwietnia br. obniżył

KOMUNIKAT SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA” w Białymstoku

INFORMUJE, ŻE
zebranie z członkami ocze-
kującymi odbędzie się
w dniu 13 kwietnia 1989 r.
o godz. 17 w Domu Kultury
„Zachęta”
przy ul. Piastowskiej 11 A.
k 1575-1

W dniu 28 marca 1989 r. zmarł
nagle długoletni pracownik
kol. Bohdan Machciewicz
o czym powiadomiamy pogrzebi
współpracowników i koleżan
PP POLMOŻBYT w Białym-
stoku k 1847-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Stanisław
Chomczyk
z powodu śmierci

MATKI
składają:
współpracownicy z Woje-
wódzkiego Przedsiębiorstwa
Instalacyjno-Geologicznego
Budownictwa Komunalnego
w Białymstoku k 1844-1

Współpracownikom z Akademii
Medycznej, Wojewódzkiego U-
rzędu Telekomunikacji, Radzie
Pedagogicznej, Młodzież Zespo-
łu Szkół Elektrycznych, przyja-
ciół i znajomych, którzy oka-
zali współczucie i pomoc w
trudnych dla nas chwilach i
wzięli udział w ostatniej drodze
naszego ukochanego syna

Marka Webera
serdeczne podziękowanie składa-
ją rodzice
g 2300-1

Wyrazy szczerego i głębokiego
współczucia
Zastępcy Dyrektora ds. Ekono-
micznych
kol. mgr Barbarze
Szumigiero
z powodu zgonu

MATKI
składają:
Współpracownicy z Przed-
siębiorstwa Kompleksowej Obs-
ługi Procesu Inwestycyjnego
„COM-PR” Spółki z o.o. w
Suwałkach k 1873-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

PKP Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego im. M. Nowotki i ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNYCH W ŁAPACH przyjmują na rok szkolny 1989/90

ZAPISY DO KLAS PIERWSZYCH

Zasadniczej Szkoły Zawodowej
na następujące zawody:

Ślusarz-sprawcz
stolarz

Przy Zespole Szkół Mechanicznych znajduje się internat, ponadto szkoła
zapewnia uczniom Zasadniczej Szkoły Zawodowej na podstawie zawartej
umowy z zakładem pracy o praktyczną naukę zawodu wynagrodzenie mie-
sięczne:

— w pierwszym roku nauki — zł 5.500,—
— w drugim roku nauki — zł 5.900,—
— w trzecim roku nauki — zł 6.700,—
— ekwiwalent pieniężny w wysokości zł 5.125,— za deputat węglowy, wy-
płacony miesięcznie po roku nauki zawodu

— nagroda w wysokości 40 proc. wynagrodzenia kwartalnego za pozytywne
wyniki w nauce
— 12 bezpłatnych biletów klasy 2 rocznie na przejazd koleją w dowolnej
relacji
— legitymacja kolejowa z 80 proc. zniżką kolejową
— umundurowanie kolejowe letnie i zimowe
— bezpłatna opieka lekarska i lekarska

Każdy absolwent ma zapewnioną pracę w PKP Zakładach Naprawczych
Taboru Kolejowego w Łapach.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na naukę składają: podanie, 4 foto-
grafie, wykaz ocen z półroczu klasy VIII, świadectwo zdrowia, świadectwo
ukończenia szkoły podstawowej (w ciągu trzech dni od otrzymania).

Podania kandydatów będą przyjmowane od 15 marca do 15 maja 1989 r.
w PKP ZNTK w Łapach, ul. Fabryczna 29, pokój 13.

k 1719-00

KOMUNIKAT GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Suwałkach

ZAWIADAMIA, ŻE
od 10 kwietnia do 10 maja 1989 r. prowadzić będzie
aktualizację rejestru członków Spółdzielni.

Członkowie Gminnej Spółdzielni „Sch” w Suwałkach
mieszkający poza terenem jej działania tj. poza mi-
astem i gminą Suwałki, Gminą Jeleniewo i Szypliszki
oraz uprawnieni spadkobiercy zmarłych członków win-
ni zgłosić się w tym terminie w biurze Spółdzielni, Su-
wałki ul. Bakalarszewska 21 celem odebrania nale-
żnych udziałów lub też przesłania swoich adresów za-
mieszkania w celu przesłania należnych im kwot.

Po upływie podanego wyżej terminu Rada Nadzorcza
Spółdzielni podejmie uchwałę o wykreśleniu z rejestru
nieznanych z miejsca pobytu członków Spółdzielni.

Nie odebrane udziały w terminie określonym Statutem
zostaną przekazywane na fundusz zasobowy Spół-
dzielni.

Jednocześnie Zarząd Spółdzielni informuje, że zgodnie
z uchwałą Zebrania Przedstawicieli z dnia 26
czerwca 1988 r. pełny udział członkowski wynosi
2.000 zł. Członkowie, którzy do dnia 10 maja 1989 r.
nie uzupełnią udziałów do tej kwoty zostaną skreśleni
z listy członków.

k 1859-1

Wyrazy głębokiego żalu i współ-
czucia
kol. Stanisław
Derehajo
z powodu zgonu

składają:
Współpr., POP, Zw. Zawo-
dowe oraz współpracownicy
Białostockich Zakładów Dro-
biarskich k 1874-1

Przyjaćiom, sąsiadom, znajo-
mym, którzy dzielili z nami ból
i rozpacz po stracie naszego
najukochańszego syna

Bartusia Borawskiego
składamy serdeczne podzięko-
wania rodzice
g 2310-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Janowi Matyszkowi
z powodu zgonu

MATKI
składają:
dyrekcja oraz współpracow-
nicy RPKGM w Dąbrowie
Białostockiej k 1831-1

Wyrazy szczerego współczucia
kol. Annie Marchelskiej
z powodu zgonu

MATKI
składają:
dyrekcja oraz współpracow-
nicy Zespołu Szkół Zawo-
dowych nr 1 w Elku k 1830-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Mariannie Szut
z powodu zgonu

MATKI
składają:
dyrekcja, organizacja społe-
czno-polityczna, współpracow-
nicy ZPP „PASMANTA” w
Białymstoku k 1876-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

Wyrazy głębokiego współczucia
kol. Alicji Grądzkiej
z powodu zgonu

OJCA
składają:
Inspektorat, Dyrekcja, Zarząd
Oddziału ZNP, nauczyciele
oraz wszyscy pracownicy
Szkół Podstawowych i Lice-
um Ogólnokształcącego w Go-
niądzu k 1860-1

HUTA SZKŁA „BIAŁYSTOK” w Białymstoku ul. R. Woźniaka 8

ZATRUDNI

mistrza produkcji i regeneracji form
wartowników

mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat w celu przy-
uczenia do zawodu hutnika szkła.

Pracownikom zapewnia się:
wysokie wynagrodzenie zgodnie z porozumieniem
płacowym

premię motywacyjną
premię regulaminową
dotatki stażowe
dotatki nocne

hutnikom szkła pożyczkę bezwrotną na zagos-
podarowanie w wysokości 100.000 zł

hutnikom zamieszkałym poza Białymstokiem za-
kwaterowanie w hotelu pracowniczym.

Ponadto istnieje możliwość wymiany doświadczeń z
zagranicą w zakresie produkcji szkła.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela
Dział Kadr i Szkolenia Huty Szkła „Białystok” w
Białymstoku, ul. R. Woźniaka 8, tel. 781-723 wewn.
26 i 22.

k 1636-0

„SPOLEMI” POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW w Białymstoku

PRZEKAŻĘ W AJENCJĘ OD ZARAZ

następujące placówki:

1) branży gospodarstwa domowego:

— sklep nr 305 ul. Antonik Fabryczny 25

— sklep nr 306 ul. Wasilkowska 95

— sklep nr 309 ul. Wiejska 70

— sklep nr 314 ul. Nowowarszawska 59

— sklep nr 318 ul. Narowska 26

— sklep nr 319 ul. Nowotki 6

— sklep nr 328 ul. Dziesięciny

2) sklep nr 334 branży ogrodniczo-nasiennej ul. Sien-
kiewicza 44

3) sklep nr 336 branży dzwierskiej ul. Mickiewicza

4) sklep nr 291 branży garmażeryjnej ul. Zwycię-
stwa 25

5) sklep nr 129 branży cukierniczej ul. M. C. Skłodow-
skiej 22

6) sklep nr 21 — stoisko warzywnicze — ul. Pia-
stowska 5a

7) sklep nr 83 — branży spożywczej ul. Wysockiego.

Szczegółowe informacje udziela Dział Spraw Pracow-
niczych Rynek Kościuszki 15, tel. 249-82 oraz Dział
Organizacji Techniki Handlu tel. 244-74.

k 1805-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ELEKTRYK” w Białymstoku, ul. Nowowarszawska 32 tel. 410-243, 410-244

ŚWIADCZY USŁUGI W ZAKRESIE:

przezwijania siłników elektrycznych

glebiowych

zwartych

remontów i konserwacji dźwigów towarowych, to-
warowo-osobowych i osobowych

wykonawstwa robót elektrycznych wewnętrznych i
zewnętrznych

pomiarów ochronnych instalacji elektrycznych

Oferujemy konkurencyjne ceny, krótkie terminy reali-
zacji.

k 1534-0

THZ POLIMAR SA — J.G.U. O F E R U J E

w nowo otwartym Składzie Konsygnacyjnym
w Warszawie, ul. Murmańska 23
(równoległa do ul. Marsa) Tel. 61-00-497

IMPORTOWANE MATERIAŁY TEKSTYLNE

za waluty wymienialne i bony towarowe Banku Pekao
po cenach hurtowych.

Bogaty wybór materiałów tj.: „trawko” z długim i krótkim
włosem we wszystkich kolorach, dzins, mader, miś
podpinkowy do kurtek, stylon gnieciony (kresz) na
kurtki i kombinizony narciarskie, lama i lures na kre-
acje wieczorowe, dżerseje na sukienki i bluzki oraz
inne materiały w najmodniejszych kolorach.

Materiały te pochodzą z importu od renomowanych
producentów zagranicznych i cieszą się wielkim po-
pytem wśród odbiorców. Kupowane w THZ Polimar SA
towary są wolne od opłat celnych.

Skład czynny od poniedziałku do piątku włącznie w
godzinach 8—16.

Z A P R A S Z A M Y I k 1580-0

UWAGA!!!

TO NIEPRAWDA, ŻE NIEDOGRZEWANIA INSTALACJI
C.O. WYWOŁANE SĄ:

— zapowietrzeniem grzejników,

— zbyt niskim ciśnieniem w sieci zadanym przez
WPEC,

— niedbałością Administracji osiedlowych.

PRZYCZYNY NIEDOGRZEWAN TO:

— rozkręcanie instalacji,

— rozbudowy grzejników,

— zarastanie i starzenie się rurociągów,

— niedopasowanie pomp,

— przekazywanie ścieku, itd.

* Wykonujemy pomiary i regulację pracy instalacji
c.o. eliminując te przyczyny — z minimalizacją
koniecznych przeróbek.

* Ustawiamy instalacje nawet 30-letnie.

* Opracowujemy autoryzowane ekspertyzy, opraco-
wania i dokumentacje techniczne dotyczące oszczęd-
ności ciepła w instalacjach ogrzewczych i wenty-
lacyjnych.

* Na nasze prace udzielamy gwarancji.

* Każdy analizowany przez nas obiekt obejmujemy
w opiekę w ten sposób, że przy następnych obja-
wach starzenia się instalacji dokonujemy ponownej
analizy i ekspertyzy (za odpłatnością tylko 15%
ceny).

PRZEDSIĘBIORSTWO NOWEJ TECHNIKI
W INŻYNIERII SANITARNEJ
ISOC — SPÓŁKA Z O.O.

Jednostka Innowacyjno-Wdrożeniowa
15-250 Białystok, ul. Jagiellońska 19

tel. 419-859.

k 1603-1

PAŃSTWOWY DOM POMOCY SPOŁECZNEJ DLA DZIECI w Białymstoku, ul. Armii Radzieckiej 203

ZATRUDNI OD ZARAZ

opiekunów — wykształcenie średnie

słowe — wykształcenie podstawowe

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia bezpośrednio
w tut. Domu (dojazd autobusami linii 1, 14, 101) lub
telefonicznie nr 414-672, 413-824.

k 1825-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATR
Teatr Dramatyczny im. A. Wę-
gierskiego w Białymstoku — oscar-
yści publiczności (mała scena),
godz. 17. W terminie „Mały kaja-
szek”.

Białostocki Teatr Lalek — „Po-
wołanie na lisa” (spektakl dla de-
torystów — sala prób), godz. 18.

KINA
„Poko” — „James Bond: 23 i
pozwól umrzeć” (ang.), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18. „Bez”
(USA), godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.
„Bez” (USA), godz. 18. „Bez” (USA),
godz. 18. „Bez” (USA), godz. 18.

MUZEJA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU
Muzeum Okręgowe (Ratusz) —
cynne codziennie z wyjątkiem
poniedziałków i dni powiatowych
i dni powiatowych w godz. 9-18.
Wystawa stała: historyczna, „Z
przełomu geologicznego Suwał-
czyzny i Mazur wschodnich”.
Wystawa czasowa: „Drewno w
tradycyjnej kulturze wielkiej
Białostocznicy”.

Mieszkania droższe a wciąż dotowane

Usługi komunalne kosztują coraz więcej. Nawet po podwyżkach nie starcza na remonty. Nie liczymy na grzeszność i kulturę obsługi

Nieodłącznym atrybutem naszej rzeczywistości są ciągle podwyżki cen towarów i usług. Od ostatniej soboty znacznie wzrosły opłaty za mieszkania spółdzielcze, co wzbudziło wiele emocji i komentarzy wśród lokatorów.

OPŁATY za mieszkania różnią się w poszczególnych spółdzielniach, do czego w największym stopniu przyczynia się stawka spłaty kredytu, która wynosi w zależności od wieku budynku od kilku do kilkudziesięciu złotych za metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej. Na różnicę to wpływa także opłata za korzystanie z windy, iloczyn w kontrowersyjny sposób też od metra.

Jak wyjaśnia jednak prezes Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej — Aleksander Białas, takie normy stosuje się w całym kraju i są one ponoć najbardziej wiarygodne. Utrzymanie dzwignią osobowych w sprawności kosztuje coraz więcej, bo coraz droższe są wszelkie usługi związane z konserwacją, dlatego też w BSM zwiększono opłatę za windy prawie dwukrotnie, do 22 złotych od metra kwadratowego. Dotychczas wynosiła ona 11,50 zł.

Przedpłaty — tak listy — nie!

— Kto wpadł na taki mądry pomysł, aby likwidować przedpłaty? — zapytał dzwoniąc do redakcji Czytelnik z Białegostoku. — W domu mam zesłatę lodówkę — i w przedpłatach widzę jedną szansę zakupu jej w przyszłości. Przecież przy tak kulejącym rynku nie ma innego sposobu na uczciwy zakup jakiegoś towaru. Świadomie rezygnuję z opłacenia, gdyż w grę nie wchodzi jakaś wielka suma, a z drugiej strony lepiej dać te kilka złotych na rzecz jakiejś instytucji, niż jakiegokolwiek oszusta, co żeruje na cudzej biedzie. Jestem natomiast przeciwny różnym listom społecznym i asygnacjom, które odrywają ludzi od pracy i zmuszają do nocnych nasładek.

Tak więc Czytelniku jest za przedpłatami, były tylko były one ogłaszane w prasie do publicznej wiadomości, a nie robione pokątnie dla wybrańców.

I my sądzimy, że przy pewnej modyfikacji systemu przedpłaty powinny być kontynuowane. Lepsze to, niż sprawdzanie przez rok nie zawsze autentycznej listy. (des)

„Czy te oczy muszą czekać?”

Po opublikowaniu notatki „Czy te oczy muszą czekać — chyba nie!” otrzymaliśmy wyjaśnienie, podpisane przez kierownika Działu Opieki Specjalistycznej MZOZ w Białymstoku — Hanne Chojnacką. Przypomnijmy, iż w notatce chodziło o zbyt długi, naszym zdaniem, okres czasu, mijający od momentu zaaplikowania pacjentce kropli do oczu a chwilą wydania jej nowych szkieł.

Z wyjaśnienia wynika, że głównym „winowajcą” są braki kadrowe w MZOZ. Obecnie w lecznictwie otwartym w Białymstoku jest pięciu

Stawki remontowe są niższe na młodych osiedlach, czego przykładem jest „Słoneczny Stok”. W tej spółdzielni odpisy na remonty i konserwacje wynoszą tylko 41 złotych. Placę pracowników fizycznych pochłania natomiast 19,50 zł, a umysłowych 5,40, czyli w sumie 24,90 zł. Do tego dochodzi jeszcze niewielka opłata na Zarząd — 1,60 zł, co daje w rezultacie 26,50 zł, oczywiście od każdego metra powierzchni.

Tymczasem w Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej na fundusz plac sięga się od lokatorów 21,40 zł.

Białostocki lokatorzy często narzekają na przestarzałe instalacje. W tych ostatnich natomiast dowiadują się, iż nie zatrudnia się tam ani jednej zbudowanej osoby. Nie potrafią więc zająć tu konkretnie, umotywowanego odpowiednimi argumentami stanowiska. Tymi sprawami zajmuje się na bieżąco NIK, IRCh i inne kontrole.

Na pewno jednak wiele dyskusyjnie wydaje się istnienie Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, którego koszt utrzymania (kilkanastę niepłatnych etatów) spada na wszystkich spółdzielczych lokatorów Białegostoku. Problem ten był poruszany już niedługo, a struktury pośrednie trzymają się mocno i stanowią najczęściej jedynie rezerwy etatów dla różnych działaczy, którzy trafiają tu z innych również odpowiedzialnych (i tak samo nieopłacalnych) stanowisk. I chyba nie ma sensu pisać o tym więcej, bo jak dotychczas nie to zmieniło.

Pomimo znacznego wzrostu opłat za mieszkania, na pewno nie wzrosło poziom usług świadczonych lokatorom. Mamy tego bowiem liczne przykłady z innych dziedzin naszego życia. Zarobki wrażliwe z miesiąca na miesiąc, a kultura obsługi w sklepach, bankach, urzędach czy na poczcie nadal pozostaje na poziomie niskim i żenującym.

MARIA ROMANOWSKA

No patrzcie: — nas też można!

KAZUJE SIĘ, że nawet w czasie gospodarczego kryzysu można pracować solidnie, szybko i efektywnie. I to gdzie? W budownictwie. Daleko wprawdzie jeszcze do rytmu amerykańskiego, gdzie 45-piętrowy budynek stawia się w ciągu 9 miesięcy, dając mu w tym czasie luksusowe wyposażenie, ale co już jest. A jest tak w przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Białymstoku.

Sięgniemy po konkretne przykłady. Budynek mieszkalny przeznaczony dla pracowników PGR w Kleszczelach miał być — zgodnie z umową — oddany do użytku w czerwcu 1990 roku, przekazany został zaś w grudniu ub.r. Oczywiście ścieżki w Kleszczelach, która miała zostać ukończona do końca grudnia ub.r., została oddana prawie cztery miesiące przed terminem. Kompleks szkolny w Narwi, z budynkiem mieszkalnym dla nauczycieli, planowano oddać w końcu lipca br., ale dzięki dobrej pracy załogi PBRol, która tam pracowała wraz ze skazanymi z Ośrodka Zawziętego w Koźminie, inwestycja przekazana użytkownikom jesienią ub. roku. Dodajmy, że dwie ostatnie budowy były nadzorowane przez Zdzisława Tworowskiego.

— Jak to się dzieje, że w jednym przedsiębiorstwie można pracować dobrze, a w innym są same trudności obiektywne — zapytał zastępcę dyrektora mgr inż. Bożenę Lachowską.

— Mam i my swoje problemy, ale staramy się je rozwiązywać z dnia na dzień, aby w czasie się nie nawarstwiały. Aktualnie mamy 17 budów i — jak dotąd — prace prowadzone są rytmicznie. Jedyną zagrożenie, jakie może wystąpić, to brak środków finansowych po stronie inwestora. A efekty? Tam, gdzie są materiały i dobra organizacja pracy, można o-

Przyleciały bociany

Niektórzy twierdzą, że bez bocianów nie ma wiosny. I oto pierwsze kłopoty. Już się w naszym regionie pojawiają. Do Białegostoku dotarły w końcu marca br. Niestety, ciepła ze sobą nie przyniosły. Jakby na przekór przepowiedniom, nastąpiło znaczne ochłodzenie. Nie obeszło się też bez opadów śniegu. Miej jednak nadzieję, że wiosna niebawem się „rozkręci”. (ba)

„Dozbrajanie” sekretarzy

Upowieszczeniu dorobku X i XI Plenum KC PZPR, Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczej PZPR w Białymstoku oraz poszukiwaniu nowych form i metod pracy partyjnej służą seminaria I sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych pod nazwą „Przemiany w Polsce — przemiany w partii”, które odbywają się obecnie w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej w Białymstoku. Dwiudniowe spotkanie aktywów partyjnego, organizowane przez Wydział Ideologiczny KW PZPR, rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu. W pierwszym z nich uczestniczyli sekretarze wiejskich POP z rejonu Dąbrowy Białostockiej. Dyskutowali między innymi o odnowie socjalizmu, przemianach w polskim systemie politycznym, pluralizmie, kształtowaniu nowych stosunków ekonomicznych oraz roli partii w procesie reform. Drastycznie prowadził pracownicy naukowe w białostockich uczelni oraz pracownicy Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Z uczestnikami seminarium spotkał się sekretarz KW — Lucjan Nie-wiarowski.

Podobne seminaria, o czym informowała w poniedziałek „Gazeta Współczesna”, odbyły się w ośrodku w Bonarach, a uczestniczyli w nim sekretarze szkolnych POP z Białegostoku. Obecnie w Międzywojewódzkiej Szkole Partyjnej trwa seminarium kierowników ośrodków pracy i doświadczeń wychowawczych i kadrowych ośrodków kształcenia i informacji. W najbliższy piątek i sobotę w Bonarach spotkają się sekretarze POP z dużych białostockich zakładów pracy. Cykl spotkań będzie trwał do końca kwietnia br. i obejmie sześciu sekretarzy POP z różnych środowisk z terenu województwa.

(H.W.)

Nazwisko trochę inne...

We wczorajszej publikacji, mówiącej o osiągnięciach racjonalizatorów woj. białostockiego mylnie podaliśmy nazwisko jednego z laureatów — współpracownika wynalazców i konstruktorów nowocześniejszych. Zdobywcą jednej z głównych nagród w tym konkursie został Michał Koszał z Hajnowskich Zakładów Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. Przeproszając mamy nadzieję, iż nie umniejszało to w niczym racjonalizatorskich zasług p. M. Koszala, któremu życzymy dalszego, pomysłowego „głównowania” i osiągnięć na wynalazczym niwie. (mip)

Mizerna mapa gminnych usług

- WE WSIACH — POŁETATOWO
- CZY POMÓŻE NOWA USTAWA?
- LETNI RATUNEK HANDLOWEJ „OBJAZDÓWKI”

Gdy telewizor „odmówi współpracy”, przestanie działać pralka, gdy przed bałem trzeba natychmiast albo jeszcze przed zejściem na głowie stosowną koafiurę, kiedy należy kupić dzieciakowi tenisówki, bo ze starych już wyłaziły palce — nie prostszego, jak po prostu udać się do najbliższego stosownego sklepu czy punktu usługowego! Proste — ale pod warunkiem, że mieszka się co najmniej w dawnym mieście powiatowym średniej wielkości.

STAJE SIĘ to problem nie dla mieszkających małych osad czy miasteczek, że w wsi takowe nie wspomnę. Nie ominie taka „przypadłość” i Kny-szyna oraz Leżyczka. W tym miasteczku może tak być nie jest, jako że funkcjonuje tam 29 placówek handlowych, w tym sześć — spożywczych. Handlowym potencjałem jest GS a poza tym działają tekstylny sklep WPHW, sprzedaje o-dzież „Białostocanka”, jest księgarnia i dwa zieloniki „Witamina”. W marcu ruszył prywatny sklep z meblami i

producent przyjechał — aż z Radomska: wyroby są ponoć szlachetne, drogie, ale ludzie, przy tak chudym meblowym rynku, rwa ten towar jak świeże bułki.

Swego czasu „Podlasie” zlikwidowało sklep z butami a szkoda, bo przydałby się teraz bardzo. Poza tym — działają zakłady usługowe, chociaż na przyszyt w tej dziedzinie Kny-szyn narzekać nie może. Jedną z przyczyn, dla których na razie trudno mówić o nowych placówkach handlowych czy usługowych jest brak lokali. Sporo sklepów mieści się w

Lalki w górę

ZMIERZALI w stronę kawiarni „Fama” z różnymi stron miasta. Każde dziecko nosiło własną lalkę, kukiełkę czy rekwizyt, którym przyszło mu stanąć przed widownią.

Kiedys modne było sięganie do bajek, na tegoroczny zaś miejskim przeglądzie teatryczków lalkowych instruktorzy przygotowujący przedstawienie sięgnęli po literaturę ambientniejszą. A że od lat skarżą się na brak ciekawych tekstów, które dałyby się wystawić w formie dziecięcych widowisk, więc przegląd zdominowały legendy i krótkie scenki z życia dzieci.

Do miejskiej prezentacji stanęło sześć szkolnych teatryczków z szkieł podstawowych: 25, 36, 37, 11 i 12 i jeden z Młodzieżowego Domu Kultury (który skupia uczniów wielu podstawówek).

Ocenianie poziomu każdego ze spektakli mogłoby stać się kryzysem dla młodych aktorów. Nie robią tego profesjonalnie i nie mają żadnego zawodowego przygotowania. Ich zaleta jest to, że chcą bawić się w teatryk i często, gdy ich rolowanie kopią plikę czy skaczą „w gumę”, podwójną swoją wolną część dublując przy swoich lalkach. Zresztą wykonanie kukiełek i przygotowanie scenografii pochłania im wiele godzin. Opanowanie samego tekstu tym młodym aktorom nie nastręcza trudności. Ważne jest również to, iż dzięki „zabawie w teatr” ćwiczą dykcję i poznają literaturę oraz muzykę.

Jury składające się z profesjonalistów stwierdziło, że dwa teatryki będą reprezentowały Białystok na wojewódzkich zmaganiach: Rzeczywiste, nie bawiące się w ocenianie, najciekawsze widowiska zaprezentowały teatryki „Wagabunda” z Młodzieżowe-

prywatnych budynkach, gdzie poza tym nie ma (pół co biegnącej wody i to czasami „kładzie” sprawę. Jeszcze gorzej jest w tej dziedzinie w knyszynskich wsiach. Na 14 miejscowości funkcjonuje 7 sklepów (w tym w dwóch z nich — sprzedawczynie zatrudnione są na pół etatu). W nie tak małym np. Czechowiznie niekoniecznie przydałby się sklep, ale GS nie ma pieniędzy i na razie „jata się” te niedogodności letnim handlem obwołano.

Pocieszającym jest może fakt, że obserwuje się zahamowanie odpływu ludzi z rejonu. Być może spowodowało to ustawa o przedsiębiorczości. W latach 1987—88 wyrejestrowano kilkanaście zakładów usługowych, przybyło zaś nieco mniej. Została na przykład w całej gminie tylko jeden zdm. zniknęły zakłady: kilimiarzki, ślusarzy, malowania i tapetowania, mechaniki maszyn rolniczych. Odcuchający z branży twierdzą, że wykańczają ich wysokie podatki. Gmina w zasadzie nowym startującym — rzemieślnikom może zaferować niewiele: lokalu nie da, bo go sama nie ma a co może zrobić, to zastosować ulgi w podatkach. Zresztą — większość rzemieślników to specje od spraw budowlanych (prawie jedna trzecia) i ci raczej lokalu nie potrzebują.

Wspomniana ustawa o przedsiębiorczości spowodowała, że dopłynęła się o możliwości prowadzenia działalności w gminie m.in. zlotnik, właściciel elektronicznych automatów do gry. W całym ubiegłym roku zarejestrowano tylko pięć nowych zakładów a przez kilka miesięcy br. zgłoszono już 10 nowych zakładów (m.in. posadzkarski, usługi transportowe, stolarstwo, instalatorstwo wodno-kanalizacyjne). Nadal jednak oczekuje Knyshyn z utęsknieniem na zagramistrza, fachowca od sprzętu agd. od instalacji sanitarnych i elektrycznych.

I chyba jeszcze przez pewien czas nie ma co realnie liczyć na poprawę sytuacji. Któż bowiem zechce zainwestować w miejsko-gminny teren, skoro nie zapewni mu się lokalu, skoro potencjalni usługodawcy nie wiedzą, w jaki sposób fiskus zechce im obryzkać życie, skoro dżungla przepiśi, regulujących zasady funkcjonowania wiejskiego handlu i usług jest jeszcze tak gęsta i zagmatwana?

M. PIEKAREK

W płatek Zmiany tras MPK

W najbliższy piątek, 7 kwietnia br., w godz. 15.30—17.30, będzie dla ruchu kołowego ul. Lipowa (na odcinku od ul. Ostrowskiego do Placu Niepodległości) — przy kościele św. Rocha. Autobusy MPK linii „4”, „5”, „7”, „10” i „21” zostaną skierowane na trasy zastępcze.

Wozby linii „2” w obu kierunkach będą kursowały AL 1 i 2.

W tym czasie nieczynne będą następujące przystanki autobusowe: ul. Lipowa — przy „Lasach” w kierunku śródmieścia, oraz przy ul. Lipowa — przy „Modzie Damskiej”. Rynek Kościuszki — przy Ratuszu, ul. Kalinowskiego przy Parku Centralnym, ul. Prochnia — przy Księgarni.

W tym czasie na przystankach przy Ryнку Kościuszki (obok kl. „Ton”) nie będą zatrzymywane się autobusy linii „4”, „5”, „7” a przy ul. Sienkiewicza, obok baru „Słoneczny” nie będą zatrzymywane się autobusy linii „2” i „1”.

W czasie zamknięcia ul. Lipowej autobusy linii „2”, „4”, „5”, „7”, „10” i „21” będą zatrzymywane się na przystankach, zlokalizowanych na trasach zastępczych. Autobusy linii „5” nie będą zatrzymywane się na przystankach przy ul. Lipowa (obok sklepu RTV) ze względu na zbyt małą odległość od poprzedniego przystanku przy ul. Marchlewskiego.

Po godz. 17 wszystkie autobusy powrócą na swe stałe trasy. (mip)

W czasie zamknięcia ul. Lipowej autobusy linii „2”, „4”, „5”, „7”, „10” i „21” będą zatrzymywane się na przystankach, zlokalizowanych na trasach zastępczych. Autobusy linii „5” nie będą zatrzymywane się na przystankach przy ul. Lipowa (obok sklepu RTV) ze względu na zbyt małą odległość od poprzedniego przystanku przy ul. Marchlewskiego.

Prowadzą bilet na koncert warszawskiego zespołu Ilii Mani, specjalizującego się w muzyce andyjskiej. Koncert odbędzie się 15 kwietnia o godz. 17. (kp)

CO WIEŚ O GWARACH?

Do VI Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku proponujemy wybrać się w sobotę o godz. 10 wszystkim nauczycielom i uczniom, których interesuje język polski, w szczególności gwary. O tych sprawach będą mówili: autorka podręcznika języka polskiego dla klasy III — dr hab. Barbara Bartnicka, dr doc. hab. Barbara Falińska i doc. dr. Józef Marosek. (kp)

DLA DZIECI W „MIRAŻU”

Klub „Miraż” (ul. Kołowa 4, osiedle Białostockie) proponuje dzieciom:

- zajęcia w pracowni plastycznej (w każdy czwartek o godz. 15)
- grupa od 3 do 6 lat: godz. 17
- grupa od 6 do 9 lat: godz. 17
- zajęcia rytmiczno-muzykalne (czwartki o godz. 17 dla dzieci od 3 do 6 lat; o godz. 18 dla dzieci od 6 do 9 lat).

Blizsze informacje, tel. 336-11. (rm)

„LE GAVROCHE” WERBUJE

Pracownia Działu Teatralnych WDK (ul. Dzierżyńskiego 14/16) zaprasza młodzież do pracy w teatrze cyfrowym. Dział przygotowuje scenki pod hasłem „Ze zdrowiem na ty”. Prezentacja odbędzie się w poniedziałek, 10 bm. o godz. 9 w sali WDK „Budowlani” w Białymstoku. (kp)

SPORT

Sportowa niedziela

- Na niebie i rośnie
- Apel do kibiców
- Gwardia-Victoria
- o godz. 13

Kibice Jagiellonii oczekują na powtórzenie gry jaką zaprezentowali ich ulubieniec w pucharowym meczu z Ruchem Chorzów. Północ w ligowych pojedynkach Białostocianie zagrali znacznie gorzej. Dlatego — zastanawiali się sympatycy futbolu Skąd ten raptowny spadek formy?

Sport ma to do siebie, że re-kordów, efektywnych stojących na wysokim poziomie meczów nie ogląda się codziennie. Wówczas być może sport stałby się powszechniejszą. Być może pilkarze Jagiellonii w niedzielny mecz z Włocławkiem Łódź prezentują jak podobnie jak z Ruchem w Białymstoku. Wówczas byłbyśmy spokojni o wynik niedzielnego pojedynku.

Przypomnijmy, że spotkanie Jagiellonii — Włocławek odbędzie się w niedzielę o 13.00 na stadionie Białostockiej Gwardii. Początek o godz. 11.

Tradycyjnie wśród kibiców, którzy zakupili program rozlosowany, rozdane nagrody m.in. telewizor, czarno-białe i pliki z autografami zawodników. Przy okazji informujemy, iż w mini-konkursie — typujemy wyniki spotkań Jagiellonii na wyjazdach (kupony zamieszczone w programie) Wiele kibiców poprawnie podoko rzuciło meczu Ruch-Jagiellonia 1:0, ale nikt nie trafił do przerwy. Nadal biletów bezpłatnie na mecz Jagiellonii oczekują na zwycięstwo.

Przechodzimy teraz do spraw barażu przykrych i zarazem kłopotliwych. Kibice.

Jagiellonia otrzymała pismo z Polskiego Związku Piłki Nożnej o następującej treści: „W czasie meczu pucharowego rozegranego w Białymstoku 10 kwietnia 1989 r. pomiędzy Jagiellonią a Ruchem Chorzów na murawie boiskowej została zrzucana świeca z napisem „Solidarność” i „Solidarność” w grze. Wyższe niewłaściwe zachowanie publiczności może doprowadzić do wycofania z gry. Wydział Dyscypliny PZPN postępuje dyscyplinarnie a w konsekwencji do ukarania. Jagiellonię nawet kara zaminowała boiska. Tym bardziej, że w przeszłości również na boisku w Białymstoku doszło do incydentów z udziałem miejscowej publiczności.

Powyższe pismo proszę wykonać. W tym celu należy wycofać z kibicami drużyny Jagiellonii”.

Jest poważna obawa iż kolejny mecz Jagiellonii z Ruchem Chorzów, który odbędzie się 15 kwietnia, może być rozgrywanym meczem 1-ligowym Jagiellonii na boiskach poza Białymstokiem. A trudno jest to sobie wyobrazić.

Zruceńcie świecy dymnej na boisku padł z sektora, który zajmował tzw. kibice Klubu Jagiellonii. Im chyba najbardziej powinno zależeć na zachowaniu porządku na trybunach.

Z różnych aren

W niedzielę, 10 bm. hokejszy Białostockiej Gwardii walczącej w II lidze zmierzają się na ringu w sali SP 36 (Słoneczny Stok) z Victorią Wałbrzych. Mecz rozegrany zostanie o godz. 13, a nie jak pierwotnie informowaliśmy o godz. 15.00. W Białymstoku chcąc w pewnym stopniu umożliwić kibicom futbolu obejrzeć pojedynek Gwardia — Victoria.

Białostocianie po raz pierwszy skrzępiją w II lidze rekwizy z Victorią Wałbrzych. Z „gorącego” meczu Białostocianie w swych szeregach mają dwóch cenionych w kraju zawodników. Są nimi Flisielski w wiarze podzielił i Trezyski w lekosferie.

Trener Gwardii, Jan Zyliński na dzień dzisiejszy nie ma większych kłopotów. Wszystkie są zdrowi i wystąpią przeciw Wałbrzyszanom w najbliższym składzie z Lutoskim, Szarakiem, Sztem i Tekieniem na czele.

Natomiast piekielnie ciekłego Mazura w meczu o wejście do II ligi zmierzają się na własnym ringu w niedzielę o godz. 11 z wiceliderem tabeli Stałą Górz Wielkopolski.

Pomyślnie rozpoczęli rewanżową rundę w II lidze pilkarze rezerwy AZS Białystok. Z „gorącego” partietu w Mieliu. Przeciwni 2 punkty. Kolejne mecze w sobotę i niedzielę Białostocianie rozegrają w Górze, z tamtejszą Spółnią. (let)

Nadzieje i nadzieje

Kolarstwo. Na trasie Białystok — Krynków odbyło się otwarcie sezonu kolarskiego.

A oto zwycięzcy: kategoria „zak. mł.” dystans 15 km: 1. Krzysztof Miller (Sokoł), 2. Adam Rebasz (Gwardia B-stok), 3. Michał Bojarski (Ognisko B-stok); młodsze — dystans 10 km — 1. Adam Rebasz (Gwardia B-stok), 2. Michał Bojarski (Ognisko B-stok), 3. Marek Czejdło (TEKA PRIM); juniorzy — dystans 10 km — 1. Dariusz Tyborski (TEKA PRIM), 2. Grzegorz Kuzłata (Sokoł Sokółka), 3. Piotr Treszczotko (TEKA PRIM); młodzież — dystans 10 km — 1. Włodzisław Włocławski (Sokoł Sokółka), 2. Krzysztof Dorosko (Sokoł Sokółka), 3. Marcin Pietruszewski (Gwardia B-stok).

Na półmetku

Dobiegła końca I runda rozgrywek ligi międzyregionalnej tenisa stołowego mężczyzn. Oto tabela:

1. PST Łapy	15	66:31
2. LZS Łapy	9	57:50
3. Juvenia II	8	60:59
4. Kłos II	6	49:57
5. Czarni Olecko	6	54:58
6. Pojezierze	5	52:61
7. ŁKS II	4	57:61
8. Włocławski	3	48:66

II runda rozegrana zostanie w grupach. Kryteria rozgrywania grup zmniejsza się o trzy miejsca. W grupach, w których zmniejsza się o trzy miejsca, o wejście do ligi międzyregionalnej (dk)

Bezpańska posesja

Od kilku lat przy ul. Zabiej 7 nikt nie mieszka. Po spalonym domu pozostała bezpańska posesja, z resztami chlewków, przepięknym szambem i niebezpieczną otchłanią studni. Najbliżsi sąsiedzi z bloku Zabia 9 kręca nosami na smród, który nawet przez zamknięte okna zatrąca powietrze w mieszkaniach.

Zabieg o uporządkowanie niefortunnalnej posesji trwają od dłuższego czasu. Urząd Miejski nie przysłał jeszcze decyzji, gdyż teren w prywatnym władaniu.

Z tego względu do zrobienia porządku na własnej posesji zobowiązany jest właściciel, ale temu nie pільno, gdyż mieszka w sąsiednim bloku i chyba nie planuje przeprowadzić lokum z wszelkimi wygodami na zrujnowaną posesję.

Nie znaczy to jednak, by czas rozróżnić, co poważać bezpańskim placem — miał trwać tak długo. Władze miejskie powinny wykonać konkretne czynności, wadząc o uporządkowaniu posesji. Chodzi przecież nie o jakiś zanalek na ocyfrowanie, ale o srodkiemjski punkt Białegostoku tuż na zapleczu budynku „Orbital”. Banku PKO SA.

Wiosną spóźniła się sprawa do dzieła. (pl)

Wtorek w województwie

- KIEROWCA ZAWINŁ — PASAŻER „ZAPŁAKI”
- NIE WSZYSTKIM ZŁODZIEJOM SIĘ SZCZĘŚCI
- ANDLOWAŁA WÓDKA — BĘDZIE WSTYD I GRZYWNA

Po kilku kolejnych dniach, które przyniosły wiele tragedii, miniony wtorek okazał się dość spokojny, jeśli nie liczyć wianu i kradzieży oraz wypadku drogowego.

Na szczęście, we wtorek, o było się bez pożarów ale miał miejsce wypadek. Jan T. jadący „transantem” z Białegostoku, zjechał do Lublińca uderzył w tył cięgna Marianna K., a następnie zderzył się z zastawą” prowadzoną przez Antoniego D. Jak to bywa, ofiara wypadku, nie stał się winny — kierowca „a pasażer jadący „transantem”.

W Dobryniwie Dużym, w nocy z poniedziałku na wtorek do szkoły podstawowej wianali się nielegalnie. Z kabietu dyrektora wynieśli orszek strażnika „Pionier”, młynek do kawy, dwa namioty i 15 tys. zł.

Nie kończą się zgłoszenia o kradzieżach kół samochodowych. M.in. z „malucha” so-



...a na polu zielenieje ozimina, a nad polem, śpiew skowronka... fot. ROMAN PRUSKI

WIECZORY W FILHARMONII

W świątecznym wydaniu „Gazety” przedstawiamy propozycje Państwowej Filharmonii, przygotowane na tegoroczne przygodę z muzyką i poezją, wczoraj zwaną „festiwalem” od niedawna — „Wieczorami w Filharmonii”.

Będzie Kwintet Instrumentów Dętych „Richendorffa” z Austrii, polska orkiestra barokowa „Concerto Avenna”, warszawski zespół teatralny Pracownia „Teatr” z awangardowym przedstawieniem „Obiad” oraz koncert kameralny w wykonaniu wiołonościelstwa Romana Jabłkowskiego pianistki — Krystyny Boruchalskiej.

Wieczory rozpoczynają się już jutro — 7 kwietnia o godz. 18. Ostatnie muzyczne spotkanie z opowiadaniem cyklu, odbędzie się 10 kwietnia (w poniedziałek) o godz. 19, ponownie zaplanowany wcześniej — na 11 kwietnia — dodatkowy koncert z przyczyn niezależnych od organizatorów został odwołany. (olo)

RELIGIE NA REGIONALNEJ MAPIE

Na interesującą sesję zaprasza J. Zarząd Miejsko-Gminny TKKS i Inspektor Oświaty i Wychowania w Sokółce. Będzie ona poświęcona panoramie wyznawstwa w Białymstoku. Temat ten przedstawi mgr Jerzy Orłacz. Ponadto doc. dr hab. Jan Dobowski będzie mówił o Kościele rymskokatolickim i jego stosunku do ekumenizmu, a mgr Elżbieta Tar-

Propozycje KULTURALNE

nawka o identyfikacji narodowości i religii na przykładzie prawosławia. Odnajdujemy jeszcze zapowiedziany referat mgr. Jana Bukowskiego o kulturowo-społecznych